

# DZIENNIK

## PIOTRKOWSKI

Adres Redakcji i Adm. Piotrków Tryb. Słowackiego 18 tel. 10-21. Drukarnia 10-65.  
Za tekst str. 2 — 7 odpowiada Wacław Gąsiorowski. W-wa, Widok 21, druk „Matador”

### Restauracja na przystani LMiK w Sulejowie

pod kierownictwem Wacława Berłowskiego

**poleca:** obiady z 3 dań za 1.10 zł

wyśmienite lody w różnych smakach  
najprzedniejsze napoje, świeże ryby

Pierwszorzędna orkiestra pod batutą Lejzerowicza.

Dancingi codziennie.

**OBSŁUGA SZYBKA i UPRZEJMA.**

Uwaga! Przyjmuje się zamówienia wycieczkowe i grupowe

# Hitlerowcy zabili polskiego celnika i po dokonaniu zbrodni zbiegli na teren Gdańska

W czwartek o godz. 8 rano przekroczyli granicę polską z terytorium Wolnego Miasta Gdańska w okolicach Trzanki jeden celnik gdański i 2 hitlerowców.

W chwili gdy znaleźli się oni na terytorium Polski w odległości mniej więcej 30 metrów od linii

granicznej, zbliżył się do nich polski funkcjonariusz celny Witold Budziewicz, usiłując ich zatrzymać. Wówczas jeden z hitle-

rowców strzelił, kładąc Budziewicza trupem na miejscu.

Wkrótce po zabójstwie zjawili się w Komisariacie Generalnym

Rzplitej przedstawiciel senatu gdańskiego i złożył wyrazy ubolewania w imieniu władz Wolnego Miasta.

Ponieważ incydent miał miejsce na terenie polskim, starostwo w Tczewie prowadzi w tej sprawie śledztwo.

## Gdańsk na forum międzynarodowym

### Niemieckie próby uśpienia czujności narodów spaliły na panewce

PARYŻ. W dalszym ciągu pogłoski o rzekomych rokowaniach polsko-niemieckich w sprawie Gdańska uważane są przez prasę paryską za nieudany bądź też przebrzmiały bez skutku manewr niemiecki.

„Excelsior” wracając jeszcze dziś do tej sprawy, podkreśla, że Warszawa i Berlin zdementowały jak najbardziej wyraźnie informacje o tych negocjacjach. W samej zasadzie negocjacji polsko-niemieckich — pisze dziennik —

istnieje podstawowe nieporozumienie. Niemcy rozumieją negocjacje tylko jako narzucenie swej woli i żądań Polsce bez konfliktu zbrojnego. Polska rozumie negocjacje jako uregulowanie sprawy Gdańska w taki jednak sposób, że aby nie naruszało to w niczym jej suwerenności, jej praw i interesów żywotnych.

Dziennik „Epoque” ostrzega przed dawaniem wiary informacjom uspokajającym, zapowiadając narastanie napięcia w Euro-

SZTOKHOLM. Wychodzący w Goetteborgu dziennik „Ny Tid”, w artykule wstępnym omawia groźbę wojny z powodu rozszerzeń niemieckich do Gdańska. Powołując się na oświadczenie b. prezydenta Rauschinga, dziennik twierdzi, że celem Niemiec jest nie tylko zawładnięcie Gdańskiem, lecz zamknięcie Polsce dostępu do morza i zduszenie jej. Z drugiej strony — pisze dziennik — gdańszczanie nie życzą sobie przyłączenia do Rzeszy, wiedząc dobrze,

że Polska nie ustąpi od swych interesów w tym mieście.

### P. Prezydent R.P. w Wiśle

Dnia 20 b. m. o godz. 8.50 rano przybył do Wisły Pan Prezydent Rzeczypospolitej wraz z małżonką.

Na dworcu w Wiśle powitał P. Prezydenta wojewoda Śląski dr. Grażyński z małżonką.

Licznie zebrani letnicy oraz uczestnicy odbywającego się obecnie w Wiśle wakacyjnego instytutu sztuki zgotowali Panu Prezydentowi R. P. serdeczne powitanie.

### Gen. Ironside w Rembertowie i Modlinie

W dniu wczorajszym gen. Ironside udał się rano w towarzystwie inspektora armii gen. Norwid-Neugebauera do Rembertowa, gdzie był obecny na większym ćwiczeniu z udziałem czołgów i lotnictwa oraz z ostrym strzelaniem piechoty i artylerii.

Następnie minister spraw wojskowych gen. Kasprzycki podejmował gościa angielskiego śniadaniem w miejscowym kasynie. Po śniadaniu odbyła się defilada wszystkich oddziałów, które wzięły udział w ćwiczeniu.

Z Rembertowa gen. Ironside wyjechał do Modlina, gdzie zapoznał się z organizacją, wyposażeniem i pracą saperów oraz był obecny na ostrym strzelaniu lotnictwa.

### Kongres rozbrojenia moralnego w Ameryce

HOLLYWOOD. Kilka tysięcy osób reprezentujących 25 krajów świata wzięło wczoraj udział we wstępnym zebraniu kongresu, rozbrojenia moralnego pod przewodnictwem dr. Franka Buchmána. Z okazji tej nadesłano szereg depesz. M. in. prezydent Roosevelt w depeszy swej oświadcza:

Program rozbrojenia moralnego nie omieszcza zmniejszyć niebezpieczeństwa zbrojnego konfliktu w świecie.

### Katastrofa wodnego samolotu

RZYM. Około miejscowości Jesi spadł na ziemię wojskowy samolot włoski. Załoga, złożona z 4 osób, poniosła śmierć. Przyczyny katastrofy nie są znane.

### Oświadczenie Naczelnego Wodza

Maria Konopnicka w świetnym studium o Adamie Mickiewiczu, chcąc określić wzajemny stosunek narodu i poety, użyła porównania z geometrii. Powiedziała, że Mickiewicz i naród są w stosunku do siebie w położeniu dwóch kół współśrodkowych. Tak się nazywają w geometrii dwa koła, jedno większe, drugie mniejsze, które mają wspólny środek. Jedno koło jest najistotniejszą częścią drugiego.

Współśrodkowym w stosunku do narodu polskiego jest oświadczenie, które przed dwoma dniami złożył Naczelnny Wódz, Marszałek Śmigły-Rydz, bo to oświadczenie jest nie mniej i nie więcej tylko prostoprostu prawdą. Tak czuje i myśli każdy Polak.

I jak to męskie, proste i jasne oświadczenie dodatnio się odbija od bombastycznych, pełnych frazeologii przemówień Hitlera i Mussoliniego! Gdy się słyszy, jak Hitler zapewnia, że armia niemiecka jest najpotężniejsza na świecie, gdy Mussolini chwali, że lotnictwo włoskie jest najsilniejsze, wie się na pewno, że oni tak mówią dla celów agitacyjnych i to przede wszystkim dla zaagitowania własnych obywateli. Marszałek Śmigły-Rydz nie chciał i nie miał powodu nikogo agitować, to też powiedział po prostu: w razie czego będziemy się bić!

Ale jak to brzmi szczerze po żołniersku!

Bo z zadaniem żołnierza, z jego najszczytniejszym powołaniem przelania krwi za ojczyznę, nie idzie w parze samochwalstwo. Lecz gdy godzina wybije, każdy polski żołnierz, każdy Polak i Polka spełnią swój obowiązek. W razie czego będziemy się bić! To powinniśmy dobrze wiedzieć zarówno nasi wrogowie, jak i nasi sprzymierzeńcy.

## Rokowania polsko-angielskie toczą się przy udziale kanclerza skarbu

LONDYN. „Daily Sketch” donosi, że w związku z polsko-angielskimi rokowaniami finansowymi kanclerz skarbu sir John Sill-

## O co chodzi Sowietom i dlaczego zwlekają z podpisaniem trójprzymierza

LONDYN. „Star” donosi, że największą przeszkodą w osiągnięciu porozumienia z Sowietami jest obecnie kwestia rozmów sztabowych. Dotychczas nie było żadnych rozmów między tutejszym

ministerstwem wojny a szefami armii rosyjskiej.

Sowiety chcą być traktowane narówni z Francją, natomiast ani Anglicy ani francuscy generalowie nie chcą wyjawiać Rosji żąd-

nych tajemnic.

Sowiety, zdaniem pisma, są obecnie tym bardziej poirytowane, że gen. Ironside odbywa obecnie poufne narady z polskimi generalami.

## Rozmowy brytyjsko-japońskie przerwane przed ostatecznym sfinalizowaniem

TOKIO. W wyniku wczorajszych rozmów sir Robert Craigie i min. Arita dokonali wymiany not pisemnych dla zakomunikowania oświadczeń rządowi. Prasa japońska potwierdza, że jeszcze dziś różni-

ca poglądów brytyjskiego i japońskiego, jest nadal znaczna.

Ambasador brytyjski — twierdzą dzienniki — stanowczo przeciwstawia się pewnym roszczeniom, godzącym w prestiż brytyj-

ski, a przedstawionym przez min. Arita, aczkolwiek szczerze zgodził się na inne żądania, działające po jednawczo.

Dalsze wiadomości z konferencji w Tokio podajemy na str. 2-ej.

## Bombowce angielskie nad Marsylią spotkały się z entuzjastycznym przyjęciem ludności

PARYŻ. W uzupełnieniu doniesień o śródomowym przelocie bombowców brytyjskich nad Francją, korespondent Havasa z Londynu podaje, że 5 eskadr „Wellingtonów” dotarło do Marsylii i przeleciało nad miastem na nieznac-

nej wysokości. Ludność zgotowała bombowcom brytyjskim owacyjne przyjęcie, wymachując chorągiewkami i chusteczkami.

Lot poza tym odbywał się przeciętnie na wysokości 900 m. O-

statnia eskadra powróciła do swej bazy o godzinie 19-ej. Eskadry te przebyły 2400 km. z Anglii do Marsylii i z powrotem, przez dolinę Rodanu, w ciągu 8 i pół godzin z średnią szybkością 290 km. godz.

**NA UPALY** pijcie wyborowe PIWA Franciszka BRAULIŃSKIEGO i znakomite napoje chłodzące



# Po potwornej zbrodni hitlerowca

Według relacji naocznych świadków, przebieg zabójstwa polskiego celnika był następujący:

Budzewicz, wracając po służbie do domu, zauważył na wysokości Trzcionek trzech podejrzanych osobników, których wezwał do zatrzymania się. W odpowiedzi na to jeden z nich, jak ustalono, celnik gdański Stein, strzelił do Budzewicza, raniąc go śmiertelnie w okolicę serca.

Po zabójstwie celnik gdański wraz z dwoma towarzyszami, których nazwiska nie zostały dotychczas ustalone, uciekli na stronę gdańską i ukryli się w domu Niemca z Żilkego. Świadcami zbrodni był 16-letni pastuszek, który znajdował się w pobliżu, żona s. p. Budzewicza, która wyszła na spotkanie męża powracającego ze służby oraz pewna starsza Niemka.

Dwaj szurmowcy, którzy wraz ze Steinem przekroczyli granicę, prawdopodobnie pochodzą z oddziałów, które pełnią służbę w

pobliżu Postołowa, gdzie prowadzone są roboty fortyfikacyjne. Hitlerowcy chcieli, według przypuszczeń, porwać Polaka gdańskiego, Ulenberga, który, wysiedlony i wywłaszczony w swoim czasie z Gdańska, osiadł w miejscowości Boże Pole Królewskie po stronie polskiej, w odległości 800 m. od granicy.

## UBOLEWANIE SENATU

W południe w Komisariacie Generalnym R. P. zgłosił się przedstawiciel senatu gdańskiego radca Siegmund, który w imieniu senatu złożył wyrazy ubolewania.

Władze polskie wszczęły w tej sprawie śledztwo, ponieważ zajęcie odbyło się na terytorium Polski.

Po przeprowadzeniu przez władze miejscowe śledztwa w tej sprawie i zapoznaniu się z jego wynikami rząd polski zajmie odpowiednie stanowisko.

## DWA PROTESTY POLSKIE

Jak już donosiliśmy, Komisarz Generalny R. P. złożył w Senacie

dwa protesty Polski. Pierwszy z nich wiąże się jeszcze ze sprawą incydentu w Kaldowie, po którym Senat gdański wysunął niebывale żądanie, aby polscy inspektorzy celni urzędowali jedynie w budynkach gdańskich i w obecności gdańskich urzędników. To nieuzasadnione żądanie zostało przez Polskę odrzucone, a wówczas za-

czyły się szykany i utrudnianie pracy polskim celnikom. Tego dotyczy właśnie protest.

Drugi protest zajmuje się bezprawnym zwolnieniem ze stoczni gdańskiej 22 robotników - Polaków. Było to następne ogniwo w rzędzie prowokacji gdańskich, do których zaliczyć jeszcze należy

skazanie inż. Golca z Warszawy na 14 dni aresztu za niezatrzymanie się na granicy celnej. Rzecz charakterystyczna, że podczas rozprawy sądowej prokurator żądał jedynie kary 150 guldenów grzywny, natomiast wyrok, który był już gotowy wcześniej, opiewał na 14 dni aresztu.

# Panika w Gdańsku po zamordowaniu polskiego strażnika

GDYNIA. Jak dalece ludność W. M. Gdańska żyje w przerażeniu wskutek stałych prowokacji hitlerowskich, dowodem tego jest fakt, że na wiadomość o zastrzeleniu polskiego strażnika granicznego przez strażnika gdańskiego wybuchła panika wśród Gdańszczan w przypuszczeniu, że ta nowa prowokacja może pociągnąć nieobliczalne skutki. Wielu spośród pogranicznej ludności

przygotowywało się do ucieczki do Polski.

Hitlerowcy, widząc te nastroje — natychmiast rozpoczęli akcję informacyjną, co do tej pory rzadko się zdarzało, że Senat gdański wyraził rządowi polskiemu wyrazy ubolewania. Wiadomość ta dopiero przyniosła uspokojenie.

Rodowici Gdańszczanie nie kryją swego oburzenia z powodu te-

go wypadku, nazywając go wręcz prowokacją.

## Na w'downi politycznej

### ZAWIESZENIE CZŁONKA STR. LUDOWEGO.

Członek Stronnictwa Ludowego, Edward Szczepański, został zawieszony w prawach członkowskich przez prezydium zarządu woj. S. L. w Białymstoku za popełnione nadużycia finansowe.

PREZES „SIEWU” DWUKROTNIE PRZYJĘTY PRZEZ PANIA PREZYDENTA R. P.

Prezes Centr. Zw. Młodej Wd „Siew”, inż. Gierat, był ostatnio dwukrotnie przyjęty przez Pana Prezydenta w Spale i na Zamku w Warszawie.

Jak podaje „Siew” — tematem obu rozmów była sprawa wychowania patriotycznego i kształcenia zawodowego oraz tworzenia i rozwoju samodzielnych, uspołecznionych placówek gospodarczych młodzieży wiejskiej.

ZWOLNIENIE KORFANTEGO

Jak informują z kół Stronnictwa Pracy, od zwolnionego Wojciecha Korfanteo nie żądano, ani nie przedkładano mu żadnych zobowiązań nie wydalania się z granic państwa polskiego. Zwolnienie W. Korfanteo nastąpiło na podstawie orzeczenia Izbarskiego, wydanego przez dr. Mariana Obińskiego.

# Anglia i Japonia „dogadają się”

## Japonia uznaje interesy Anglii w Chinach

TOKIO. W piątek przed południem o godz. 11 (czasu wschodnioazjatyckiego) ambasador brytyjski w Tokio sir Robert Craigie o raz min. Arita odbyli trzecią kolejną konferencję na temat konfliktu w Tientsinie.

Po rozmowie, która trwała nie całą godzinę, wydano krótki komunikat, stwierdzający, iż konferencja pozwoliła na całkowite wyjaśnienie poglądów obu stron

JAPONIA HONORUJE STANO

WISKO CHAMBERLAINA

Omawiając na konferencji prasowej ostatnią deklarację Chamberlaina w izbie gmin, w której premier brytyjski — jak wiadomo — powiedział, iż Anglia nie będzie kierować się w swej polityce zagranicznej postulatami,

ani życzeniami obcych mocarstw — rzecznik japońskiego ministerstwa spraw zagranicznych stwierdził, że Japonia ten punkt widzenia premiera Chamberlaina całkowicie honoruje.

Japonia też uznaje słuszność wpływów brytyjskich w Chinach nabytych w przeciągu wieków. Nie ma również najmniejszego zamiaru żądać od W. Brytanii zmiany jej polityki w stosunku do Chin.

Żądania japońskie ograniczają się jedynie do tego, aby W. Brytania wyciągnęła konsekwencje ze zmiany stanu rzeczy w Chinach, jaka dokonała się tam w ciągu ostatnich kilku lat.

Domyślać się należy, że Japonia pragnie, aby Wielka Bryta-

nia zaakceptowała zdobycze, jakie ostatnio osiągnęła Japonia na terenie Chin.

## OPTYMIZM JAPOŃSKI

TOKIO Agencja Domei przy pisuje szczególne znaczenie spotkaniu popołudniowemu min. Arita z ambasadorem W. Brytanii sir Craigie.

Oczekuje się tutaj, że ambasador W. Brytanii wyraźnie określi angielski punkt widzenia na szereg zagadnień, od których zależy powodzenie konferencji angielsko - japońskiej.

W kołach dyplomatycznych w Tokio dalszy przebieg rozmów angielsko - japońskich oceniany jest dziś bardziej optymistycznie.

Nie ulega wątpliwości, że porozumienie Anglii i Japonii nie jest bez wpływu na sytuację polityczną w Europie.

Ugodowość Japonii należy tłumaczyć w pierwszym rzędzie trudnościami w Chinach.

Wymownym uzupełnieniem tych wiadomości są depeche otrzymane przez nas o zatargu sowiewcko - japońskim.

Przy WŁOSÓW wypadaniu, łupieżu, łysieniu stosuje się mydło CHINOWO-CHMIELOWE I ESENCJĘ CHINOWO-CHMIELOWĄ Gdsecckiego (z Kogutkiem)

## Ćwiczenia bombowców nad Saharą

### Wspólne loty eskadr francuskich i angielskich

PARYŻ. „Excelsior” donosi, że w najbliższych dniach angielskie eskadry bombowców rozpoczną loty ćwiczebne w Afryce nad Saharą.

Według informacji z brytyjskich kół lotniczych wyspy brytyjskie bowiem nie posiadają terenów, które nadawałyby się do wypróbowania pełnej skuteczności ciężkich bomb lotniczych bez narażenia bezpieczeństwa publicznego.

Z tego względu rząd francuski oddał pewne obszary w Saharze do dyspozycji angielskiej floty powietrznej.

Loty ćwiczebne angielskich bombowców nad Saharą dokonywane będą wspólnie z eskadrami francuskimi.

Szczegółowy program tych ćwiczeń opracowany zostanie podczas bliskiej wizyty francuskiego ministra lotnictwa Guy La-chambre w Londynie.

## Strajk 500 tys. robotników na robotach publicznych w Ameryce

NOWY JORK. W czwartek 500 tys. robotników zatrudnionych przy doraźnych robotach publicznych ogłosiło jednodniowy strajk na znak protestu przeciwko nowemu uregulowaniu płac i czasu pracy przez władze rządowe.

Inicjatorem strajku, który objął większość robotników w kilkuset miastach amerykańskich, jest

związek zawodowy „Workers Alliance”, pozostający pod wpływem komunistycznymi.

W samym Nowym Jorku strajkowało 40 tys. robotników.

Dla zapobieżenia rozruchom we wszystkich większych miastach zmobilizowano silne oddziały policji.

## Fachowcy niemieccy w Rumunii mają czuwać nad rolnictwem

BUKARESZT. W piątek podpisano tu protokół do zawartego w kwietniu br. rumuńsko - niemieckiego układu handlowego.

Protokół zawiera postanowienia wykonawcze do powyższego układu, przewidując 1) współpracę fachowców niemieckich w zakresie podniesienia jakości zasiewów i zbiorów w rolnictwie rumuńskim oraz w zakresie gospodarki mlecznej, 2) współpracę fachowców niemieckich w dziedzinie ogólnego rozwoju przemysłu rol-

niczego, 3) stabilizację eksportu rumuńskiego do Niemiec drogą przyjęcia stałych cen i stałych dużych ilości produktów rolnych, jak również ewentualnych awansów dla poszczególnych producentów.

Wzajemnie z rumuńskie produkty zbożowe i mleczne, Rzesza zobowiązuje się dostarczać odpowiednie ilości materiału dla urządzeń przemysłu mleczarskiego, winnego oraz destylacji spirytusowej.

# Japonia nie chce wojny z Sowietami

## Znamienne postanowienie japońskiej Rady Ministrów

LONDYN. „Daily Telegraph” konferencji specjalnego komitetu japońskiego Rady Ministrów za-

## 80.000 żołnierzy japońskich w ofensywie na 9 odcinkach

SZANGHAI. Jak donosi komunikat chiński, w prow. Szansi na poszczególnych odcinkach trwają powasne walki.

Ustalono, że ofensywa japońska prowadzona jest w 9-ciu kierunkach jednocześnie i że bierze w udział przeszło 80 tys. wojska.

Zwłaszcza krwawe i uporczywe walki rozgrywane są na gorzyszym porywacz prowincji Szansi, Henan i Kopei.

Chińczycy stawiają energiczny opór. W tym rejonie stracili Japończycy w zabitych przeszło 1 tys. ludzi.

SZANGHAI. Japończycy rozpoczą-

li silne natarcia wzdłuż kolei Datung - Puchow.

Liczba żołnierzy japońskich, biorących udział w tej operacji, wynosi około 20 tys. Szereg punktów wzdłuż kolei przechodzi z rąk do rąk.

2 TYS. ZABITYCH I RANNYCH JAPONCZYKÓW W REJONIE HUNDUN.

W połudn. części prow. Szansi walki trwają w rejonie Hundun oraz Jangczang, krwawa bitwa rozegrała się pod tym ostatnim miastem. Japończycy stracili tu w zabitych i rannych 2 tys. ludzi, lecz w końcu udało im się zająć m. Jangczang.

padła decyzja, iż rząd japoński w związku z ostatnimi zajściami na granicy mongolsko - mandżurskiej nadal ograniczy się jedynie do kroków dyplomatycznych.

Decyzja ta stanowi dla kół politycznych niespodziankę tym bardziej, że jeszcze przed kilku dniami w kołach zbliżonych do rządu głośno zapowiadano, iż rząd japoński nie cofnie się przed krokami natury wojskowej, jeżeli prowokacje ze strony sowieckiej na granicy mandżurskiej nie ustają.

## Gen. Franco pojedzie do Rzymu

MADRYT. Termin podróży gen. Franco do Włoch ustalony został definitywnie na pierwszy tydzień września b. r.

## Katastrofalne upały w Grecji

ATENY. Nad całą Grecją ciąży obecnie katastrofalna fala upałów, która w wysokim stopniu utrudnia prace żniwiarskie.

W wielu okolicach rolnicy wykonują te prace tylko w porze nocnej. Z wielu miejscowości donoszą o wypadkach śmiertelnych porażen.

## Stalki niemieckie pod obcą flagą przewożą Żydów nielegalnie do Palestyny

LONDYN. „Times”, nawiązując do wcześniejszej debaty w Izbie Gmin na temat Palestyny, wyraża przypuszczenie, że projektowany podział Palestyny na 2 autonomiczne prowincje żydowską i arabską, mógłby być uważany za etap wstępny do przyszłej federacji ludów, zamieszkujących Palestynę i kraje sąsiednie.

ANGLIA MUSI ZAPOBIEC NIELEGALNEJ IMIGRACJI DO PALESTYNY.

Omawiając sprawę nielegalnej imigracji żydowskiej do Palestyny, dziennik wyraża pogląd, że władze brytyjskie winny zwrócić baczną uwagę na to, jakie czynniki kryją się za organizacją nielegalnej imigracji.

Jest rzeczą stwierdzoną, pisze „Ti-

mes”, że większość statków, które przywoziły do Palestyny uciekinierów żydowskich były to przeważnie statki niemieckie, płynące pod obcą flagą.

NIEMCY CHCĄ POZBYĆ SIĘ ŻYDÓW I PODERWIĆ ZAUFANIE ANGLII U ARABÓW.

Należy zastanowić się — konkluduje dziennik — czy nie ma się tu do czynienia z akcją niemiecką, mającą podwójny cel: pozbycie się niepożądanych Żydów i zburzenie w opinii świata przekonanie, iż rząd brytyjski nie dotrzymuje swych obietnic wobec ludności arabskiej.

Jak wiadomo, Anglia obiecała Arabom, że wstrzyma emigrację Żydów do Ameryki.



# Niemcy wywłaszczają Słowację!

Niespotykany dobrowolny „układ handlowy” oddaje kraj w ręce chciwego zaborcy niemieckiego

Niemcy zawarli a raczej narzucili już „układ handlowy” Słowacji. Układ ten jest właściwie aktem wywłaszczenia. Całe życie gospodarce Słowacji oddaje ona w niewolę niemiecką, prawo działania będą miały oddać w ręce firmy niemieckie w kraju a o żalonych pozorach niepodległości.

Niemcy przygotowali Słowację do tego układu starannie na wszelkie sposoby. Maluje to dobrze poniższa korespondencja.

Niechże to będzie ostatnia i oby tylko czasowa ofiara zachłanności hitlerowskiej Rzeszy.

konstytucja stała się bezwartościowym świstkiem papieru, a prywatna własność fikcją.

Teraz Niemcy tu są panami, a ponieważ

**POCZYNAJĄ SOBIE ZUPEŁNIE TAK SAMO, JAK W CZĘCHACH**

więc w narodzie rośnie gniew przeciw nim i przeciw własnemu

rządowi, który go zaprzędał Niemcom.

Niemcy ogalającą kraj bez najmniejszej żenady i na różne sposoby wyciskają pieniądze z ludności, a jeśli unikają całkowitego zrujnowania kraju, to ze względu na to jedynie, że w ich programie eksploatacja Słowacji przewidziana jest na szereg lat.

Nitra, w lipcu.

Słowacja przeżywa teraz bardzo ciężki okres, którego tragizm jest o tyle głębszy, że to państwo utraciło faktyczną niepodległość, będąc już na jej progu.

Wkrótce po zajęciu Czech i po ich bezprzykładnym ogołoceniu w prasie niemieckiej ukazały się pierwsze

przebiegi, które miały być dowodem na to, że Słowacja została w pełni podporządkowana Niemcom.

## PRÓBNE BALONY

w postaci korespondencji z Bratysławy, powątpiewających o zdolności Słowacji do samodzielnego bytu.

wyzyskali umiejętnie ten nastrój podsycając tarcia wśród Słowaków, dążących do rządzenia państwem, opanowali stopniowo tych, którzy mieli stać się w bliższej przyszłości powolnymi narzędziami w ich rękach.

## NIE ŻALOWALI PIENIĘDZY,

puścili w ruch swój doskonale zorganizowany aparat propagandy. Przekonali wreszcie szerokie warstwy ludności, nie orientującej się w polityce i obalamuconej przez dobrze opłacanych agitatorów z inteligencji słowackiej, że Niemcy są

jedynymi naprawdę bezinteresownymi przyjaciółmi wszechsławnego państwa.

Dalej poszło gładko. Pod pozorem obrony Słowacji przed zakusami zaborczych sąsiadów — „głównie Polski” — Niemcy

## OBSADZILI ODDZIAŁAMI SWEJ ARMII NAJWAŻNIEJSZE OŚRODKI SŁOWACJI

przeorganizowali i całkowicie sobie podporządkowali jej siły

zbrojne z Gwardią Hlinkowską na czele, usunęli z kraju jednostki, które próbowały otworzyć na rodowi oczy na cel i sens tych podstępnych działań.

Otrzeźwienie nastąpiło wówczas, gdy Słowacja utraciła resztki samodzielnności i znalazła się pod surową, na chwilę niesłabnącą kontrolą najeźdźców, gdy

Oto garść faktów.

U mojego znajomego, bogatego gospodarza, pana K., Niemcy zarekwirowali z 46 krów — 42, z 16 koni — 15. Wzamian za to p. K. dostał traktor, który powinien spłacić ratami po potrąceniu z jego ceny bardzo skromnej należności za zajęte bydło i konie; oprócz tego p. K. otrzymał nakaz sprowadzania nawozów sztucznych. Oczywiście, z Niemiec i za gotówkę.

Podobne rekwizycje dotknęły

## LUDNOŚĆ JEST BEZSILNA

a wszelkie interwencje u własnego rządu pozostają nawet bez odpowiedzi.

Na zakończenie ciekawy szczegół, dotyczący koni, nawiasem mówiąc, skupowanych przez

wszystkich gospodarzy, przy czym biedniejszych łączono w grupy i „obdarzano” traktorami do wspólnego użytku.

Z kolei przymusowemu wyku powi uległy zapasy zbóż i sierści. Nie lepiej przedstawia się sprawa zbiorów tegorocznych. Według obliczeń rolników, w kraju pozostało zaledwie 20 proc. reszta powędruje do zgłodniałych Niemiec. Oprócz zboża wywóz obejmuje także okopowiznę i owoce.

Niemców w dużych ilościach, zwłaszcza w państwach, które nie stanęły otwarcie po stronie przeciwników osi Rzym - Berlin. Przed zajęciem Sudetów Hitler kazał zmotoryzować do tej

akcji jeszcze kilka dywizji. Rozkaz wykonano, ale pomyśl „współczesnego Napoleona” okazał się w skutkach bardzo nieszczyśliwym, pośpiesznie zbudowane maszyny rozpadły się nawet tarasując drogi, oddziały obsługi kolumn samochodowych nie mogły sprostać zadaniom wskutek małej liczebności, poważnie szwankowało zaopatrzenie w paliwo i smary.

Według zdania mjr. S., byłego oficera Sztabu Głównego armii czeskiej, Niemcy miałby wiele trudności, gdyby Czesi stawili zbrojny opór.

Kto wie, czy ten szczegół nie zaważył na ich istnieniu.

## Dziennikarze litewscy odjechali żegnani serdecznie przez polskich kolegów

Wczoraj o godz. 0.16 odjechała do Kowna bawiąca od dwóch tygodni w Polsce wycieczka dziennikarzy litewskich.

Opuszczających Polskę kolegów litewskich żegnali na dworcu przedstawiciel M. S. Z. radca Miła szewski oraz liczni reprezentanci polskiego świata dziennikarskiego z prezesem Zw. Dziennikarzy R. P. plk. Wyżel - Scierzyńskim i dyrektorem A. T. E. Kempliczem na czele.

Przed ruszeniem pociągu, członkowie wycieczki wraz z jej kierownikiem red. Delunikaitem wzniesli chóralny okrzyk na cześć kolegów polskich, z którymi nawiązali w ciągu swego czternastodniowego pobytu bliskie i serdeczne kontakty.

# Masakra w Dachau

Tragiczny zgon pastora Niemollera

W ubiegłym tygodniu prasę całego świata obiegła wiadomość, że bohaterstwo pastora Niemollera, który nie ułękł się brunatnego terroru i otwarcie głosił prawdę, został zabity w obozie koncentracyjnym w Dachau. Oficjalna agencja niemiecka „D. N. B.” — zaprzecza tej wiadomości.

Komunikat niemiecki twierdził, że pastor jest wprawdzie chory, ale życiu jego żadne niebezpieczeństwo nie zagraża.

Tymczasem okazuje się, że niemieckie sprostowanie było nieprawdziwe. „Deutsche Nachrichten ten Biuro” — skłamało.

Do Liege przybył ostatnio obszarpany, nawpół żywy człowiek

Zgłosił się do pierwszego komisariatu policji, gdzie zeznał, że przed kilku godzinami udało mu się uciec z Rzeszy. Uciekinierem okazał się były poseł do parlamentu i burmistrz miasta Duisburg w Westfalii, dr. Ernest Weitz.

Po zajęciu Czechosłowacji, dr. Weitz był tak nieostrożny, że wyraził się w gronie znajomych sceptycznie o „zwycięstwie” Führera, twierdząc, że jest to największy błąd Hitlera, którego skutki będą dla Niemiec fatalne. Teżo samego dnia Weitz aresztowano. W „Brunatnym Domu” szturmowicy tak go zbili, że przez 3 tygodnie leżał w szpitalu. Gdy przyszedł do siebie — odwieziono go do Dachau. Na wspomnienie życia obozowego, dr. Weitz drży i płacze. 5 miesięcy pobytu w Dachau, zupełnie go zlamaly.

— W ubiegłym tygodniu — mówił dr. Weitz — podczas codziennej zbiórki, pastor Niemoller, który stał obok mnie w szeregu, zasłabł i upadł. Wówczas

podbiegł do niego szturmowiec, który ze słowami: wstawaj czar ny psie — kopnął pastora, aż ten słuchając jęknął. Gdy kopnięcie nie pomogło, do leżącego pastora podszedł jeszcze jeden szturmowiec, który chwycił go za gardło i dźwignął do góry. Wtem z szeregu więźniów, ktoś głośno krzyknął: bandyci! Szturmowiec gwizdnął. Wtedy z wartowni wybiegła grupa dozorców, która z miejsca rozpoczęła masakrę.

Pałki gumowe i szpicruty, zakończone ołowianymi kulkami i kolby rewolwerowe poszły w ruch. Nieszczęśliwi więźniowie zaczęli uciekać po dziedzińcu obozowym co jeszcze bardziej rozwścieczyło szturmowców.

— Co było dalej, nie wiem — opowiadał dr. Weitz — kiedy się ocknąłem, znalazłem się na łóżku szpitalnym. Gdzie — o dziwo — lekarze i siostry obchodzili się ze mną po ludzku. Razem z mną na sali szpitalnej leżało kilkunastu innych, ciężko rannych więźniów. Pastora Niemollera wśród nich nie było.

Dopiero na drugi dzień, czło wiek, któremu zawdzięczam wolność, powiedział mi, że pastor Niemoller nie żyje.

Dr. Weitz — po odpoczynku w jednym z sanatoriów — ma zamiar napisać pamiętnik, który jak powiedział, wstrząśnie sumieniem świata.

## Zboża płoną pod Wiedniem

BERLIN. Z Wiednia donoszą, że na skutek iskier syjących się z parowozu wybuchł pod Wiedniem wielki pożar, który zniszczył zboża stojące na polach.

Pożar przybrał wielkie rozmiary. Straty są bardzo znaczne.

Proszek od **BOLU GŁOWY**  
DLA DOROSŁYCH ZE 12 PRZEK.  
**KOWALSKINA**  
Stosuje się również  
**PRZY PRZEZIEBIENIU GRYPIE I KATARZE**

## Z prasy

### Jakże tu mówić o neutralności!

„Dziennik Powszechny” pi-

sze: Zastanawiający zbieg okoliczności przewidywanie neutralności Stanów Zjednoczonych A. P. oraz „neutralności” Rosji Sowieckiej odbywa się równocześnie i posuwa się naprzód dość opornie. Oba te imperia, równie sobie zasobem bogactw naturalnych, pokrywające swymi obszarami całą niemal północną połowę globu, uważane do niedawna za kraje na wprost historyczne, najmłodsze cywilizacyjne i pozostające daleko w tyle za Europą, zawsze występowały na arenie rozgrywek europejskich pod warunkiem, że głos ich będzie rozstrzygał.

Podobieństwa te rzucają się w oczy mimo ogromnych kontrastów różnic społecznych, zacofaną gospodarkę, abstrakcyjną ideową Rosję, od demokratycznej, przodującej gospodarki, realistycznej Ameryki.

Podniósł to z w. wodna półkula znajduje się pod kontrolą trzeciego uczestnika imperialnego zespołu — Wielkiej Brytanii. Anglia obsadza wybrzeża Afryki i Azji. Z morza wyrasta jej potęga. Bezpieczeństwo dróg wodnych decyduje o jej polityce.

Naturalny przeciwnik tych kolosów, najmłodszy imperialistyczny fenomen świata, wbiły klinem między Rosją i Ameryką, to Japonia. Mocne więzy podobnych losów łączą „Prusaków Azji” z Prusakami Europy. Sens ich życia streszcza się w dwóch słowach: hegemonia lub zagłada (Weltmacht oder Niedergang). Trzeciej możliwości nie ma.

Podób Chin wymierzony jest zarówno przeciw Rosji, jak Angli i Ameryce. Panowanie w Chinach, to władza nie tylko nad Azją, ale i nad omijającymi wielki kontygent oceanami.

Tak przedstawia się schemat głównych sił światowych, schemat wykażujący iluzoryczność neutralności tak rosyjskiej, jak i amerykańskiej.

Najmocniejszym argumentem Roosevelta, którym zwyciężył swych przeciwników, jest niebezpieczeństwo dla polski. Problem Japonii i ściśle z nim połączony problem, Niemiec za grzą równocześnie najżywniejszym interesom Anglii, Ameryki i Rosji. Jakże tu mówić o neutralności? Przecież i te trzy wielkie kraje stoją wobec alternatywy: Weltmacht oder Niedergang.

## Podziękowanie króla Zogu dla P.B.P. „Orbis”

Król Achmed Zogu, po wyjeździe z Polski, polecił swemu marszałkowi dworu, wystosować do Zarządu Polskiego Biura Podróży „ORBIS” następujące pismo w języku francuskim: Riga 14. 7.

Biurowo Podróży „ORBIS” WARSZAWA

Po przybyciu do Rygi po podróży odbytej bardzo wygodnie i przyjemnie dzięki Panów organizacji oraz urzędnikom oddanym nam do dyspozycji, jest mi bardzo przyjemnie móc wyrazić pełne zadowolenie oraz mieć możność złożenia podziękowania. Marszałek Dworu Albanii.

## „Francuzi w Berlinie, Włosi w Wiedniu”

Tak planował Mussolini w 1922 r.

Z okazji nowej fali duserów włosko - niemieckich, przypomnieć należy słowa, które wypowiedział Mussolini dn. 22 listopada 1922 — bezpośrednio po objęciu władzy — do Jules Sauerweina, znanego dziennikarza francuskiego. („Matin” z dn. 22. 11 1922 r.). „Francja jest niezadowolona z pokoju i ma słuszną — powiedziały Duce — pokój jest zły. Wojny nie doprowadzono aż do jej wyników naturalnych. Powinniśmy byli ją zakończyć: wy, Francuzi w Berlinie, a my, Włosi w Wiedniu i Budapeszcie. Trzeba by

ł wroga uchwycić za gardło. Zdajecie sobie sprawę z tego, że mało tylko macie szans otrzymania waszej należności. Jesteście więc zawiedzeni. Niemcy postanowiły wam nie zapłacić. Poza tym grożą. Starannie je zwiadałem parę miesięcy temu. Niemcy są groźne dla Was, groźne także i dla nas, bo fala germańska dotyka naszych granic”.

Panowie z Berlina powinni nauczyć się tego na pamięć i powtarzać te słowa w chwilach zwątpienia w... szczerłość intencji swego sojusznika.



# Śląsk — perła w koronie Rzeczypospolitej

## pracuje pełną parą

(Reportaż specjalnego korespondenta)

**KATOWICE, w lipcu.**  
Przyjemnie jest dziś podróżyć po Śląsku, którego obszar został — w sposób wydatny — w kierunku południowo-zachodnim powiększony. Mimo różnych przyrostów, jak: Górny, Cieszyński i Zaolziański — ten południowo-zachodni rejon Rzeczypospolitej (Śląsk) stanowi jedną gospodarczą całość.

### Kalendarz dnia

22  
Lipca

**SOBOTA**  
Małż. Magdaleny  
Jutro: Apolinar  
go m.  
Słońca wsch. 5.40  
zach. 19.43.  
Księż. wsch. 11.13  
zach. 22.5.

**KRONIKA HISTORYCZNA**  
1365. Kazimierz Wielki poślubił Jadwigę, księżniczkę głogowską.  
1443. Władysław Warneńczyk wyprawił się przeciw Turkom.  
1793. Sejm grodzieński potwierdza drugi rozbiór Polski.  
1807. Księstwo Warszawskie otrzymało Konstytucję od Napoleona.  
1832. Zmarł Napoleon II (Orlątko).  
**PRZYSŁOWIA**  
Na św. Magdalenę pogoda  
To dla pszczołek wygoda,  
A jak słońca, to lichota.

### RADIO

**WARSZAWA I**  
**SOBOTA, DN. 22. 7. 1939 R.**  
6.30 „Kiedy ranne” 6.35 Gimnastyka 6.50 Muzyka (płyty) 7.00 Dziennik poranny 7.15 Muzyka (płyty) 7.45 Koncert w wykonaniu Orkiestry man-dolinistów „Halka” 8.15 Z mikrofonem przez Polskę: „Pogadanka w Orłowie” (z Torunia) 8.30 — 11.57 Przerwa 11.57 Sygnał czasu i hejnał z Krakowa 12.05 Audycja południowa 13.00 — 14.45 Przerwa 14.45 Teatr Wyobraźni dla dzieci: Przygody sli-maka „Nieroby” 15.15 Koncert popularny w wykonaniu Orkiestry Roz-głośni Wileńskiej 15.45 Wiadomości gospodarcze 16.00 Dziennik popołudniowy 16.10 Pogadanka aktualna 16.20 „Miguel Fleta” reportaż muzyczny z płyt 16.45 Kronika wydarzeń w technice 17.05 Muzyka do tańca z dancingu „Cafe - Club” 18.00 Mało znane utwory 19.00 „Przez siedem mór do siedmiu wzgórz”: „Lwów w żelaznej wodzie kąpany” — wesoła powieść radiowa w opracowaniu Wik-tora Budzyńskiego 19.32 Audycja dla Polaków za granicą: 20.00 „Muzyka ludowa opowiada” — audycja ze słowem wiążącym w opracowaniu Ta-deusza Grzybowskiego 20.25 Audycja dla wsi 20.40 Audycja informacyjna 21.00 „Miłostki ulańskie” — roman-tyczny wodewil 22.00 „Lato w Pol-sce” 22.40 Muzyka do tańca (płyty) 23.00 Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego Komunikat meteorologiczny 23.05 Wiadomości w języku niemieckim 23.13 Wiadomości w języku angielskim 23.20 Muzyka do tańca z cafe „Paradis”

**WARSZAWA II**  
13.00 Muzyka lekka (płyty) 13.15 Koncert rozrywkowy 14.00 — 14.45 Parę informacji 14.15 Muzyka francuska (płyty) 15.00 Koncert solistów 15.30 Muzyka obiadowa (płyty) 16.30 „Utwory Mozskowskiego” — koncert 17.05 Życie kulturalne stolicy 17.15 Muzyka kameralna (płyty) 18.00 — 21.05 Przerwa 21.05 Fryderyk Chopin (płyty) 21.35 Symfonie Beethovena 22.15 Giasomo Puccini: „Cyganceria”

### Nieprzyzwołość hitlerowców w Jugosławii piętnują Niemcy-katolicy

**BIAŁOGRÓD.** Zatarł w łonie mniejszości niemieckiej w Jugosławii przybiera nieustannie na sile.

Ostatnio organ katolików niemieckich „Die Donau” zamieścił alarmujący artykuł, który demaskuje działalność miejscowych agentów narodowego socjalizmu, zgrupowanych wokół „Kulturbandu”.

Dziennik pisze, że propagandziści nowej ideologii niemieckiej

Przyroda wyposażyła tę dzielnicę Polski w tak wielkie bogactwa naturalne, że doprawdy nie ma ceny, którą by można nasz Śląsk wymierzyć. Jest to bezcenna perła w koronie Najjaśniejszej Rzeczypospolitej Polskiej.

Ta myśl narzuca się każdemu Polakowi, który na starej piastowskiej ziemi, Śląsku, po raz pierwszy stanie:

— Niemcy mają chrapkę na te bogactwa — słychać wśród większej wycieczki warszawskiej rozmowę. Ale niedoczekanie. Dla obrony Śląska warto 3 miliony ludzi na polu położyć!...

Tak wielką cenę, jakis mieszka-

niec stolicy dla Śląska wyznacza. A w tej ocenie niema najmniej-szej przesady. To też nigdy nie oddamy Śląska, jak nie oddamy morza!

Śląsk — to wielkie bogactwo, ale jednocześnie i wielkie zagrożenie gospodarcze kraju. Potwornej wielkości komy fabryczne, piece hutnicze, maszyny elektryczne i parowe, nieprzebrane kopalnie — są w stanie tak wielkie ilości produktów wyrzucać na rynek, że doprawdy nie tylko Polskę, ale prawie pół Europy mogą w węgiel, stal i żelazo zaopatrywać.

A co najmilej uderza turystę,

to koliczność, że te wszystkie Kłosy fabryczne są w ruchu i pełną parą pracują.

Śląsk Cieszyński i Zaolziański prawie nie mają bezrobotnych; na Śląku Górnym zaś ich liczba stale maleje, a co raz to nowe komy zaczynają dymić, co raz to nowe syreny wzywają lud do pracy.

Niemiecka pomysłowość, która przez lata pracowała nad tym, by Górny Śląsk pogłębić, poniosła całkowitą porażkę. Poniżające nas dawniej niemieckie określenie: „Polnische Wirtschaft (gospodarka) przynosić nam dziś może nie ujme, ale prawdziwy zaszczyt. Okazuje się bowiem, że „polska

gospodarka”, nie jest wcale gorsza, a przeciwnie — lepsza od niemieckiej.

Ważny pierwszy lepszy przykład z brzegu. Oto największe przedsiębiorstwo górniczo-hutnicze na G. Śląsku „Wspólnota Interesów”, które będąc do niedawna pod zarządem niemieckim wiodło żywot bardzo niepewny, przy nosząc stałe straty i redukując produkcję i robotników — dziś, po przejściu pod zarząd polskich fachowców, stało się jakgdyby zupełnie innym przedsiębiorstwem. Martwe do niedawna komy tych wielkich fabryk, dziś są nakryte pióropuszem dymu, stuk młotów i maszyn fabrycznych zastąpił dawną ciszę, a 31.500 robotników dniem i nocą kuje potęgę Rzeczypospolitej. Oto — „Polnische Wirtschaft”!

A teraz drugi wielki koncern przemysłowy: „Huta Pokój”, ze swymi najprzeróżniejszymi działaniami i kopalniami.

W ciągu ostatnich dwóch lat ta placówka przemysłowa w inwestycje własne włożyła ponad 17 milionów złotych, osiągając w ich wyniku takie efekty pracy: w r. 1932 „Huta Pokój” zatrudniała 2.650 robotników, obecnie — 5.700; jej agentura „Huta Baildo-na” — w r. 1932 — 960 robotników, dziś 4.000. To samo można powiedzieć o koncernie „Giesche” S. A. i wszystkich większych przedsiębiorstwach Śląska.

Śląsk pracuje pełną parą, a efekty materialne wywołują wśród miejscowego ludu wzrost wiary we własne siły i wzrost zaufania do państwa i jego świetnej przyszłości...

W. KMIEC

# Gdańsk nierządem stoi...

(od własnego korespondenta)

**GDANSK, w lipcu.**

Terror jak panuje obecnie w Gdańsku, zdaje się osiągać swe największe nasilenie. Podczas gdy politycy i führerzy hitlerowscy w Gdańsku ponoszą kompromitujące porażki, policja gdańska i Gestapo, przybyła w wielkiej ilości z Rzeszy sieje panikę, starając się pokryć fiasco swych berlińskich władców.

To też w pierwszym rzędzie następują masowe aresztowania za wszelkie możliwe „przestępstwa”, których nikt nie stara się dowiedzieć. Po prostu zabiera się ludzi w nocy z domów, aresztuje się za zwrócenie się o informację, zatrzymuje się za rozglądanie. Następnie przychodzi kolej na bicie.

Każdy aresztowany przechodzić musi te tortury. Bije się dobrze, mocno, żeby zatrzymany nie mógł ani spać, ani jeść, ani mówić. I tak harcerza Żołądka zbito tak silnie, że przez 3 dni nie mógł ust otworzyć.

Czasami mają miejsce groteskowe sceny; aresztowany w domu, wyciągnięty z łóżka, oskarżony jest o... opilstwo i zakłócenie spokoju publicznego.

Najczęściej jednak aresztuje się, bije i wypuszcza bez moty-wów. To też więzienia gdańskie nie mogą zmieścić swych pensjonariuszy, władze gdańskie zatem wynalazły locum dla aresztowanych w... ustępach (!!!), w piwnicach i t. p. I za to trzeba jeszcze płacić! I to nie kto inny, tylko aresztowany. Ten naj-dziwniejszy na świecie urząd pobiera od swych „gości” po 2 złote za dobę. I to z pościelą. Dodają nawet trochę wody, stęchłego chleba i takież kaszy.

Aresztanci nie mają jednak wcale poczucia humoru, a tymbar-dziej obowiązku płacenia za te usługi; wobec tego władze gdańskie pieczołowicie ograbiają za-

trzymanych z pieniędzy i wszyst-kich wartościowych przedmiotów, ażeby w następstwie móc potrafić sobie po 2 złote za każdą przesiedzianą dobę.

Ale powróćmy do sprawy. Warunki w jakich znajdują się aresztowani w więzieniach gdańskich, są naprawdę straszne.

A tymczasem aresztowania nie ustają. Zwalnia się jednych po to, aby na ich miejsce osadzić drugich.

Odwrotnie rzecz się przedstawia w niektórych hotelach. Tam nie ma przepelnienia. Na przykład w Sopotach...

Ale i tych, nielicznych gości — wyprasza się. W hotelu „Deutsches Haus” (Niemiecki Dom) przygotowuje się miejsca dla mających przybyć nowych „tury-stów” z Rzeszy. Obecnie opróżnia się hotel.

Opróżnia się również inne lokale, np: sklepy z nabiałem, o które ry coraz trudniej w Gdańsku. Nie brakuje natomiast drutów kolejowych. Spotyka się je

wszędzie. Każdy ważniejszy obiekt jest odrutowany.

Nie można tego powiedzieć o sercach Gdańszczanek - Niemek, które atakują zdobywcy SS i SA-mani, ku czarnej rozpaczycy gdańskich hitlerowców. Stąd dochodzi do częstych starć słownych a nawet bójek.

Zaczęło się podobno od występu min. Goebbelsa w Sopotach...

Faktem jest, że ulice gdańskie i kawiarnie roją się od czarnych mundurów z przyklepionymi doń Gdańszczankami ze swastykami. Rzadko ćwiczą, otrzymują dobre gaże, mają polskie szynki, sery, masło, Gdańszczanki są miłe — więc pocóż przejmować się wydłużonymi twarzami swych podwładnych z Gdańska. Przecież oni rządzą w Gdańsku. Od tego są przystani z Rzeszy.

Nie wierzę w miłość Gdańszczan do Rzeszy — nawet gdańskich hitlerowców.

Minister Goebbels też w to nie wierzy. Nie dawno się przekonał...  
Bogumił Dryżał

### Nowa metoda leczenia choroby św Wita

**MONTREAL.** Lekarze kanadyjscy prowincji Ontario badają obecnie sprawę leczenia epilepsji nowym lekarstwem „Dilantin-a”.

Według jednej z powag lekarskich, Dra. Pratta, przeprowadzono doświadczenia lekarskie na 52 pacjentach, którzy nie mogli opanować swych ataków przez używanie innych sposobów kuracji.

Z tych 6 nie miało ataków po zastosowaniu nowego lekarstwa przez 2 miesiące, a 11 zauważono znaczną poprawę.

27 pacjentów, którym kuracja „Dilantinowa” nie pomogła, leczono dodatkowo stale wzmacniającymi dozami Phenobarbitalu i 6 nie miało ataków przez 2 lub więcej miesięcy a u 6 innych zauważono wielką poprawę.

Zdaniem Dra. Pratta, nowe le-

karstwo nie było jeszcze w użyciu tak długo, aby można było wydać ostateczną opinię.

### Z działalności Funduszu Kultury Narodowej

Działalność funduszu kultury narodowej Józefa Piłsudskiego z roku na rok wykazuje stałą tendencję rozwojową. W roku 1938 suma wydatków funduszu wynosiła 1.313.000 zł., co w porównaniu z rokiem ubiegłym oznacza wzrost o blisko ćwierć miliona złotych.

Lwią część wydatków pochłonęły sumy zużyte na popieranie nauki (931 tys. zł.), opieka nad sztuką pochłonęła 301 tys. zł., stypendia dla uczonych i instytucji osiągnęły sumę 509 tys. zł., krzyżało z nich ogółem 507 osób, w roku ub. 399), przy czym większość stanowiły osoby wyjeżdżające na studia zagraniczne.

### Koncert Kiepury w Karwinie na kopalni „Barbara”

W dniu 17 b. m. odbył się staraniem zarządu górniczo-hutniczej spółki akcyjnej Karwina — Trzyniec w Cieszynie, na kopalni „Barbara” w Karwinie koncert Jana Kiepury, który po swoim pobycie w Katowicach odwiedził Zaolzie.

Pomimo, iż koncert nie był uroczystym projektem, zgromadził jednak wielką rzeszę ludności miejscowej w liczbie ok. 8.000.

Ludność ziem odzyskanych oklaskiwała gorąco znakomitego śpiewaka, wznosząc jednocześnie

okrzyki na cześć Rzeczypospolitej Polskiej, Pana Prezydenta i Armii. Manifestacja zakończyła się odśpiewaniem roty i hymnu narodowego.

—  
MIEPURA SPIEWA JUTRO W GDYNI

GDYNIA. W niedzielę 23 b. m. przyjeżdża tu Jan Kiepura, który w wtorek 25 wieczorem wystąpi z koncertem na placu Grunwaldzkim.

Całkowity dochód z koncertu znakomity śpiewak przeznacza na Fundusz Obrony Morskiej.





# Pod ciągłą groźbą utraty pracy

## z wymówieniem w kieszeniach pełnią służbę pracownicy kolejek

Dyżurny ruchu Zenon Kazyński, zatrzymany w areszcie w związku ze straszną katastrofą pod Powsinem miał od 1 lipca r. b. wymówioną posadę!

Ta wiadomość wyjaśnia bardzo wiele, jeżeli chodzi o ustalenie odpowiedzialności za fatalne warunki bezpieczeństwa na warszawskich kolejkach dojazdowych.

Okazuje się, że Warsz. Tow. Kolejek Dojazdowych wypowiedziało pracę wszystkim swym pracownikom od 1 lipca r. b.

### WYMAWIANIE PRACY PRACOWNIKOM STOSUJE TOWARZYSTWO COROCZNIE

Ten „zwyczaj“ wszedł w ramy swoistego systemu stosowanego przez Towarzystwo wobec nadzorczych władz kolejowych. Towarzystwo słusznie liczyło, że pracownicy po wymówieniu im pracy rozpoczną odpowiedzialnie za siebie w Ministerstwie Komunikacji, które wobec molestowań i prób zrozpaczonego ludzkiego żołądka zjadł kawałek chleba, złądził swe żądania wobec Towarzystwa.

Ten „trick“ stosowany corocznie rzeczywiście udawał się Towarzystwu, które w ten sposób wytargowywało sobie różne ulgi i prolongaty w zakresie uwolnienia kolejek dojazdowych. W zamian Towarzystwo la skawie „godziło się“ na cofnięcie wymowień.

Ta metoda stanowi ulubioną broń wielu zagranicznych spółek akcyjnych w walce ze słusznymi zarządzeniami polskich władz państwowych.

### GROźBA ZWIĘKSZENIA KADR BEZROBOTNYCH

ostają swą niechęć wykonywania poleceń, które związane są z jakimkolwiek kosztem.

Warszawskie kolejki dojazdowe ze szczególną bezwzględnością cią odbiły sobie wydatki inwestycyjne na pracownikach. Po przymusowym zastąpieniu części „samowarków“ wozami motorowymi, Towarzystwo wpadło w istny

### SZAŁ OSZCZĘDNOŚCI... PER SONALNYCH

Nie oszczędzono nikogo, na wszystkich szczeblach służbowych. Zostali zwolnieni tacy wytrawni specjaliści jak inż. Tatar-kiewicz — kierownik działu handlowego, inż. Skupiński — naczelnik wydziału eksploatacyjnego, inż. Wilamowski — dyrektor wydziału mechanicznego. Dziś wszystkie te funkcje spełnia jednocześnie jedna osoba, piasująca zarazem stanowisko na czelnika służby ruchu!

Na st. Warszawa - Most ska-

### Coraz więcej zatrudnionych

Liczba zatrudnionych na robotach publicznych wynosiła na dzień 30 czerwca 279.147 osób, wobec 253.689 w odpowiednim okresie poprzedniego roku. W porównaniu więc z r. ub. zatrudnionych jest o blisko 26.000 osób więcej, czyli ok 10 proc.

Największą ilość zatrudnionych na robotach publicznych rejestrowano w województwach: krakowskim — 34.216, poznańskim — 33.821, pomorskim — 28.029, kieleckim — 24.053 i śląskim — 21.403. W Warszawie zatrudnionych było 13.934 osób.

Najniższe cyfry notuje statystyka w województwach wschodnich, gdzie, skąd inąd, rejestruje się najmniejszą liczbę bezrobotnych.

sowano stanowisko ekspedytora i dziś dyżurny ruchu zamiast pilnować bezpieczeństwa ruchu po ciągach, musi zajmować się ekspedycją, pilnować bagażu, załatwiać klientów, wypisywać kwity i raporty, zajmować się w ogóle całą kancelaryjską, a niekiedy nawet przywracać porządek w poczekalniach dworcowych.

Maszyniści i konduktorzy zmuszeni są przestawiać zwrotnice i spinać wagony.

W tych warunkach, gdy

### PRACOWNICY PRZEŁADOWANI SA BÓŻNYMI CZYNNOŚCIAMI

trudno zwać na nich odpowiedzialność za prawidłowe wykonywanie ich właściwych obowiązków.

A w dodatku jeszcze, gdy ludzie żyją nieustannie pod groźbą redukcji, gdy corocznie w ciągu kilku miesięcy noszą w kieszeni listy z wymówieniami pracy, głowy ich zaprzątęte są wiecznie obawą utraty pracy i zarobku. Jakże może taki pracownik spokojnie i uważnie wy pełniać swe obowiązki, gdy ciągle przesładuje go myśl, że otwórkotce znajdzie się na bruku, bez środków do życia i jakiegokolwiek zaopatrzenia emerytalnego? Po latach służby na kolejkach dla wielu spośród nich zmiana zawodu jest już niemożliwa.

Jedynie wyjście z tej sytuacji — to

### PRZEJĘCIE KOLEJEK DOJAZDOWYCH POD ZARZĄD PKP

Likwidacja kolejek i zastąpienie ich komunikacją autobusową

## Unarodowienie rzemiosła polskiego staje się podstawowym zagadnieniem dla czynników, kierujących naszym życiem gospodarczym

Odbity kilka dni temu wielki Kongres rzemiosła polskiego w Częstochowie przypominał zarówno społeczeństwu, jak i czynnikom oficjalnym, kierującym polską gospodarką narodową, że siła i potęga naszego życia gospodarczego, że rozwój rodzimego przemysłu, że nasza narodowa prężność ekonomiczna z tej właśnie strony bierze swój początek, tu właśnie rozwija się i stąd oczekuje nowych możliwości.

Pe rolnictwie, które daje w Polsce utrzymanie i pracę około 65 procentom ludności, rzemiosło stanowi u nas najważniejszą gałąź życia gospodarczego grupując w swoich szeregach około 10 procent ogółu mieszkańców kraju i dostarczając krajowi około pół miliona warsztatów rzemieślniczych, pracujących samodzielnie i samowystarczalnie.

Tę niezwykle doniosłą rolę rzemiosła polskiego, w pewnej mierze zdołano już u nas docenić i zrozumieć, w pewnej jednak rozmiarze ją dopiero obecnie, gdy

nie wydaje nam się w tej chwili z różnych względów rzeczą słuszną.

Kolejki dojazdowe prowadzone w sposób racjonalny i facho-

wy mogą jeszcze stać się wysoce użytecznym środkiem komunikacji podmiejskiej, zarówno w czasie pokoju, jak i podczas wojny.

w grę wchodzić zacykają względy obrony narodowej, gdy rękodzielnik polski stał się jednym z głównych filarów w przemyśle pracującym dla celów obronnych.

Tym, dość już późno zrozumianym u nas, zagadnieniem w całości kwesytj rzemieślniczych, jest sprawa unarodowienia warsztatów rzemieślniczych. Troska o to, aby za warszatem, na którym wykonuje się siodło dla polskiego żołnierza siedział rymarz - Polak, żeby w słusarni dorabiającej gwinty do polskich armat pracował tokarz mechaniczny - Polak!

W województwie poznańskim, na Śląsku i na Pomorzu sytuacja narodowościowa w rzemiosle przedstawia się dość jeszcze szczęśliwie. Za to prawdziwie katastrofalnie przedstawia się sytuacja w pozostałych częściach kraju, gdzie ilość warsztatów pol-

skich sięga tylko 20 procent, wytwarzając tym samym tak smutny stan rzeczy, że na ogólną ilość około pół miliona warsztatów rzemieślniczych w Polsce tylko połowa przypada na warszaty polskie.

Obraujący w Częstochowie kongres rzemiosła polskiego słusznie zupełnie wysunął sprawę unarodowienia rzemiosła polskiego na czoło swych zagadnień i dał jej wyraz w rezolucjach przyjętych jednogłośnie przez całą kilkudziesięciotysięczną rzeszę uczestników.

Dopilnowanie, aby tym nie cieniącym zwłoki zadaniom nadano szybki bieg, musi się stać pierwszą i najważniejszą troską samorządu gospodarczego rzemiosła, a zatem Izby Rzemieślniczych i Izby Związku, jako instytucjom, którym powierzono najszerzej pojętą reprezentację rzemiosła i obronę jego interesów.

## Prawo wypoczynku musi być znane wszystkim

W myśl postanowień ustawy pracownicy zatrudnieni na mocy umowy w przemyśle, górnictwie, handlu, biurowości oraz w innych zakładach pracy, choćby na zysk nieobliczonych, niezależnie od tego, czy wszelkie te zakłady pracy są własnością

prywatną, czy państwową, mają prawo do korzystania co rok z płatnego urlopu. Zakłady przemysłowe, zatrudniające czterech lub mniej pracowników, nie podlegają przepisom tej ustawy.

Co do praw urlopowych pracowników fizycznych, to mają oni prawo do korzystania z płatnego 8-dniowego urlopu, o ile praca trwa bez przerwy rok w danym przedsiębiorstwie i 15-dniowego, o ile trwa bez przerwy 3 lata.

Pracownicy młodociani poniżej 18 lat korzystają po roku pracy nieprzerwanej z 14-dniowego urlopu. Pracownicy umysłowi nabywają prawo do urlopu 2-tygodniowego po półrocznej pracy nieprzerwanej.

Po rocznej pracy nieprzerwanej pracownikowi umysłowemu należy się jednodniowy płatny urlop nieprzerwany.

Z powyższego wynika, iż pracownik umysłowy już w pierwszym roku pracy w danym przedsiębiorstwie korzysta z urlopu dwutygodniowego.

Niektóre przerwy w pracy nie szkodzą pracownikowi w jego prawach urlopowych, a więc, np. nieczynności w zakładach pracy wskutek choroby, nieszczęśliwego wypadku oraz z powodu powołania pracownika do ćwiczeń wojskowych. Tych wszystkich przerw nie uważa się za przerwę w umowie pracy, pozbawiającą lub ograniczającą prawa pracownika do korzystania z urlopu.

W jakich wypadkach pracownik traci prawo do urlopu? W myśl art. 3 powołanej na wstępie ustawy, pracownik traci prawo do urlopu w następujących wypadkach: 1) jeżeli sam rozwiązał umowę i pracę, lub 2) jeżeli rozwiązanie to nastąpiło z powodów, które przedsiębiorcy dają prawo do rozwiązania umowy pracy bez uprzedniego wypowiedzenia.

Przy swędzeniu ciała i WYRZUTACH SKORNYCH KREM „LAIN“ - Gąseckiego, preparat usuwający WADY NASKORKA tak u dorosłych jak i u dzieci.

### W cztery oczy Intymne rozmowy z Czytelnikami

## Odważnym szczęście sprzyja

P. Zdzisław Iw. pisze nam:

„Siedziałem ul. Chłodną z kolegami. Ujrzałem nagle pewną panią. Nie była ładna, a jednak już czułem, że ją kocham. Spieszko mi się na randkę, jednak coś nie pozwalało mi stamtąd odejść. Chciałem się do niej odezwać, ale nie mogłem, bo szła w towarzystwie mężczyzny.

Nazajutrz i na trzeci dzień, znów krążyłem w tym miejscu w nadziei, że ją może znów spotkam. Niestety, daremnie. Posta nowilem już zrezygnować, gdy jakaś siła tknęła mnie, by jeszcze i na czwarty dzień tam pójść. I rzeczywiście. Patrzył — idzie. Podszedłem śmiało i u dało mi się nawiązać z nią rozmowę. Tak cieszyłem się jej towarzystwem dobrą godzinę, po czym pożegnaliśmy się. Nie mogłem się doczekać następnego wieczoru, bo umówiliśmy się na tym samym miejscu o siódmej.

Byłem na posterunku już o szóstej. Przyszła, ale niestety, znów w towarzystwie męskim. Spacerowała z nim cały wieczór. Snułem się za nimi, jak cień — bezustanku. Następnego dnia to samo. Gdybym chciał, to mógłbym tak urządzić, że nikt nie osmieliłby się do niej podejść, ale nie miałem odwagi.

Kochany Redaktorze, nie myśl że nie mam powodzenia u panie

nek. Jestem podobno przystojny. Przyznają mi to netylko panie, ale nawet i mężczyźni. Jestem jeszcze młody, bo mam za ledwie 19 lat i przy tym jestem strzelcem.

Cóż mam więc począć? Oszaleję chyba z tęsknoty za nią. I dziś już nie widzę możliwości wycofania się z tego. Więc co robić?”

Nabrać nieco odwagi. Widział Pan przecież, że gdy jawnego razu odważnie się Pan wziął do rzeczy, skutek był pomyślny. Cóż Pana obchodzi, że ją Pan widuje w towarzystwie męskim? Niech Pan mimo to podejździe, jako znajomy, a więc mający do tego prawo.

Nie powinien Pan wszakże przy tym tak postępować, „by nikt nie osmielił się do niej podejść“. Tego Panu nie wolno, bo tym uszczupliłby Pan jej prawo do dowolnego wyboru towarzystwa i zraziłby Pan ją sobie raz na zawsze.

A więc odważnie, ale grzecznie i z zupełnym poszanowaniem praw jej oraz jej znajomych. Jestem przekonany, że wszystko pójdzie dobrze.

„Niepotrzebny w straszliwej rozterce ducha wej zapytuje nas:

„Nie wiem jak się przed tym bronić. Co myśleć? Jak żyć dłu

żej? Napisz mi choć parę słów, Redaktorze. Może to ukoi mój smutek beznadziejny? Im silniej chcę zapomnieć, zniszczyć wspomnienia, tym silniej opamiętuję się. Tracę możliwość rozumowania. Zawsze widzę „ją“, czuję ją przy sobie, pragnę być z nią.

Powinienem zabić w sobie tę myśl. Znoszę bowiem zbyt wielkie męczarnie. Pragnąłbym odpędzić od siebie przywidzenia, rojenia o szczęściu, o oddaniu ostatniej kropli krwi jej, jedynej ukochanej przeze mnie kobiecie.

Nie wiem, czy kocham ją, czy mi się tylko zdaje, czy jestem oślupniały, ale całe moje życie rwie się w strzępy, a każdy taki strzęp broczy krwią. Czuję, że już jej nigdy nie ujrzę, a życie moje bez niej nie ma żadnej wartości. Jak wyratować się z tego piekła?”

Jeżeli rzeczywiście ta miłość jest tak beznadziejna, to zatręć ją może tylko... inna miłość. Ta zaś jest zawsze jeszcze możliwa. Należy jej tylko otworzyć wrota przez bywanie w innym towarzystwie, zawieranie nowych znajomości i zwyciężanie zgryzot

Najpiękniejsze zawsze było i będzie zwycięstwo nad samym sobą.



1914 TADEUSZ RYS  
PRZEZ KREW I ŁZY  
WSTRZASAJĄCA POWIEŚĆ  
O WOJNIE, BOHATERSTWIE I MIŁOŚCI

Konrada pod strażą Żandarmów zaprowadzono na dworzec. Aniela wysiadła również z pociągu, aby być bliżej brata, i zobaczyła, jak skrwawionego od pobić wyprowadzono go z dworca.

Strasliwy wygląd pobitego Konrada, którego twarz była teraz nie do poznania, wprawił Anielę w stan jeszcze większej rozpaczy.

Czyż ten człowiek jest naprawdę jej bratem, Konradem?

Czy to możliwe?

I jak gdyby gnana nadludzką jakąś siłą, idzie Aniela wraz z tłumem ciekawskich w ślad za nim. Aresztowany jęczy przeraźliwie i z trudem trzyma się na nogach. Aniela postanawia iść w ślad za nim, przekonała się, dokąd go prowadzi.

Wnet jednak stanęła zrozpaczona, bezradna. Na ulicy, przed dworcem wstąpił Niemcy wraz z Konradem do dorożki, aby pojechać do centrum miasta, do głównego komendanta.

Aniela ma zamiar wsiąść do następnej dorożki ijechać w ślad za nim. Ale strach o siebie wstrzymuje ją od tego: może to wzbudzić ogólne podejrzenie, zostanie aresztowana, sytuacji swego brata nie polepszy, a sobie poważnie zaszkodzi. Ba, jeśli wpadnie w ręce Niemców długo nie będą się z nią patyczkować.

„Ale to przecież twój brat, Konrad!”... — szeptała w niej jakiś wewnętrzny głos.

Tymczasem dorożka z Konradem znikła jej z oczu, Aniela stara się uspokoić siebie:

A może to wcale nie jest twój brat, Konrad?

Czyż wolno jej sądzić, że to jest jej brat tylko na podstawie jego twierdzeń, że nazywa się Konrad Grywiński?

A jeśli to nawet jest jej brat, czy może mu pomóc? — niepokoją ją inne myśli, — czy wolno jej za-

meldować się w jakimś niemieckim Amcie, wleźć w paszczę lwa?

„Ale czemu tak rozmyśla? To na pewno nie jest jej brat!”

Halucynacja, urojenie... — pragnie stłumić w sobie jakiś głos wewnętrzny.

Żałuje już tego, że zeszła na dworzec, że będzie smuszona teraz czekać kilka godzin na nowy pociąg do Warszawy...

Powoli przestaje Aniela myśleć o swoim bracie, o aresztowanym francuskim szpiegu.

Jest przekonana, że pomyliła się... To po prostu nieporozumienie. Halucynacja.

I gdy Aniela znalazła się już w pociągu, pędzącym do Warszawy, przestała myśleć o tym dziwnym spotkaniu... Pochłonięta jest tylko myślą o tym, jak porozumieć się z panią Stanisławą Mandricz, i uniknąć spotkania z jej tajdaćkim mężem...

A tymczasem zaprowadzono Konrada do Komendatury miasta, gdzie rozebrano go do naga i dokonano dokładnej rewizji w jego rzeczach.

Aczkolwiek odczuwał jeszcze dobrze ból od pobić, jednak miał jeszcze dość siły, aby bronić się, i nie pozwalał obrażać siebie na każdym kroku przez brutalnych Niemców.

Ochryplym głosem krzyknął:

— Świat dowie się wkrótce, jak bestialsko obchodzicie się z waszymi ofiarami. Nic nie macie tu do gadania, jesteście nam zupełnie obcy...

— Jesteście na polskiej ziemi... Nie pozwolę obrażać siebie. Jak śmiecie jeszcze nosić na swych paskach znak krzyża i napis „Bóg z nami”?

— Stulić pysk tej polskiej świni! — rozkazał oficer.

— Możecie mnie nawet zabić — nie panował już Konrad nad sobą i krzyczał resztą sił. — Jesteście świnię, dzikie, wściekle świnię...

Ale nowe uderzenia, które spadły na głowę Konrada, uciszyły go. Żandarmi byli panami sytuacji i mogli uczynić z omdlałym Konradem, co im się żywnie podobało. Konrad nie stawiał już oporu.

Gdy powrócił do siebie, ujrzał się w małym, wąskim pokoju, o zakratowanych okienkach. Wszędzie odczuwał dziwny ból, klucza... Ogarnęło go dziwne gorąco: ubranie jego strzępiło się, podszewka była obdarta, zapewne szukali tam także...

Dotknął się dłonią twarzy i poczuł okrzepłą krew. Spuchlizna już trochę zeszła, ale oczy były podbite, z trudem widział, co się wokół dzieje...

Powoli przypominał sobie ostatnie swe przeżycia, od chwili, gdy go aresztowali. Dreszcz go przeszył...

Czyż mają go naprawdę sądzić, jako szpiega?

Nie, nie, to niemożliwe... — pociesza sam siebie. — Opowie całą prawdę... Powoła się na wybitną jednostkę... Muszą mu uwierzyć.

Ale gdzie jest teraz?... Aha, przypomniał sobie po chwili — w okręgowej komendaturze... Czemu go jednak nie przesłuchali, są gorsi od krwiożerczych zwierząt... Nie pozwolili mu nawet mówić do siebie... I to oto zwierzęta mają decydować o jego losie?

Po przez drzwi słyszy Konrad spacerować na korytarzu, rozmowy, w kącie ujrzał kubełek i dzwan z wodą. Splukał tą wodą twarz, spływająca woda czerwieniła się jego krwią...

Nagle Konrad zadrżał: usłyszał zgrzyt klucza. Wnet ukazała się we drzwiach straż, składająca się z dwóch ludzi i padł rozkaz:

— Wychodzić!

— Dokąd? — zapytał Konrad, szukając w kieszeni chusteczki, aby wytrzeć spoconą twarz.

— Chodź, zobaczysz... — usłyszał w odpowiedzi. Konrad przesuwał swe kieszenie: nic tam jednak nie znalazł.

— Chodź, komendant czeka...

— Zapewne znowu przesłuchanie... — pomyślał Konrad i wyszedł.

Nagle coś sobie przypomniał i dreszcz przebiegł jego ciałem.

W ręku Niemców jest jego notatnik, a w notatniku adres pani Stanisławy, u której mieszka siostra jego, Aniela...

Te zbiory aresztują teraz jego siostrę...

(Dalszy ciąg jutro)

Jerzy Marten  
TAJEMNICA  
BALU MASKOWEGO  
Powieść ze współczesnego życia wielkomięjskiego

Bronka Zatorska, która kochała się do szaleństwa w dyrektorze wielkiego banku, Romanie Jarockim, postanowiła go zdobyć, pomimo, że był żonaty i kochał żonę i w tym celu nawiązała kontakt z bandą przestępców. Banda w podstępny sposób zwabiła Helenę Jarocką, wywiozła ją do Argentyny i sprzedała do domu publicznego. Helena zdolała stamtąd zbiec i po wielu przygodach wróciła do Polski. Jarockiego zaś usiłowała Bronka i zamieszkała u niego.

Jarocki był przekonany, że żona rzeczywiście go porzuciła, to też gdy Helena po powrocie do Warszawy zajęła się do siebie, wyrzucił ją. Zrozpaczona postanowiła popełnić samobójstwo. Przeszkodził jej w tym powieściopisarz Bartosz, który, będąc wdowcem, powierzył jej opiekę nad swoim dzieckiem.

Bronka obawiając się, że Helena mimo wszystko zabierze jej Jarockiego, poleciła bandzie usunąć rywalkę. Banda otruła dziecko Bartosza, a następnie oskarżyła o to Helenę, którą aresztowano. Jeden tylko Bartosz nie wierzył w winę Heleny i starał się wykazać, że jest niewinna. Bronka postanowiła więc unieszkodliwić go. Usiłowała bezrobotną Wandę Fokalską i nakłoniła ją do zeznania w policji, jakoby Bartosz wyznał jej po pijanemu, że zezwolił Helenie zabić dziecko. Bartosza aresztowano, a Bronka obawiając się, że Fokalska załamie się podczas procesu zabiła ją.

Pierwszy na procesie zeznawał w charakterze świadka Jarocki, którego sędzia zapytał, czy podczas współżycia z żoną o nic jej nie podejrzewał.

— Nie, nigdy o nic jej nie podejrzewałem — odparł Jarocki.

— A co się stało później?

Jarocki opowiedział drżącym głosem o anonimowym liście, którego autor donosił mu, iż żona jego ma spotkanie się z przyjacielem na balu maskowym.

— Kto pisał ten list? — zapytał przewodniczący.

— Tego dotychczas nie wiem. Być może, że uczynił to człowiek mi życzliwy. Chciał mi wreszcie otworzyć oczy... Jest również możliwe, że wysłał go ktoś ze środowiska, w jakie wpadła moja była żona, a uczynił to po prostu, aby sprawić mi przykrość.

— Czy świadek ma ten list?

— Nie. Z początku przypuszczałem, że jest to

ohydna intryga. Z tego względu podarłem list i wrzuciłem go do ognia...

— Jeśli świadek przypuszczał, że jest to ohydna intryga, dlaczego udał się na bal maskowy?

— Do tego skłoniło mnie zachowanie się mojej żony...

— Czy było ono aż tak podejrzane?

— Do tego czasu nie zauważyłem, aby zdradzała nerwowość, aby spuszczała oczy, gdy patrzyłem na nią. Wrzecz ze zbliżaniem się terminu balu maskowego, żona stawała się coraz niespokojniejsza. Z tego względu doszedłem do wniosku, że autor listu anonimowego miał rację.

Jarocki opowiedział dalej, jak udał się na bal maskowy i co za straszliwe chwile tam przeżył:

— Po raz pierwszy widziałem żonę w tak pontażącym stanie — mówił wzburzonym głosem. — Nie dowierzałem własnym oczom. Była tak pijana, że przyjaćiel jej musiał ją podtrzymywać, aby nie upadła. Widziałem jak sprowadził ją ze schodów, jak wsiadł z nią do auta i od tej chwili kobieta ta dla mnie umarła. Po kilku dniach otrzymałem od niej ten oto list — położył go na stole sędziowskim. — Jeśli do tej chwili miałem jeszcze jakikolwiek wątpliwość, to list ten całkowicie je rozwił. Straszliwie cierpiałem, ponieważ nieszczęście to spadło na mnie zupełnie niespodzianie. Spadło, jak piorun z jasnego nieba... Możliwym tak strasznie nie cierpiał, gdyby nie gnębiła mnie straszliwa myśl, że kobieta ta oszukiwała mnie już przez dłuższy czas, że wówczas gdy myślałem, iż jest mi wierna, zdradzała mnie z innym. Myśl ta gnębiła mnie przez kilka miesięcy.

— Świadek oczywiście, dobrze znał swoją żonę, jaki był jej stosunek do dziecka, w ogóle do dzieci?

— Była w ogóle bardzo dobra.

— Co świadek pomyślał, gdy dowiedział się, że jego była żona jest oskarżona o zabójstwo? Czy zdziwiło to świadka?

— Nie, — odparł cicho Jarocki.

— A więc świadek przypuszczał, że jest zdolna popełnić coś podobnego?

— Tak...

— Dlaczego świadek tak przypuszczał...

— Gdy kobieta jest zdolna porzucić męża i dziecko, które rzekomo kocha, to jest zdolna na wszystko... Kobieta taka nie ma już żadnych moralnych hamulców... Gdy przeczytałem o tym w gazecie, nie byłem tym wcale zaskoczony. Bolało mnie tylko, że kobieta ta, niestety, jest matką mojego dziecka...

— Czy oskarżona wróciła do świadka? Co oświadczyła po swoim powrocie?

— Zamiast żałować swojego postępków, zamiast wyrazić skruchę, wysunęła straszliwe, ohydne oskarżenia,

rzuciła na mnie oszczerstwo, że oddałem ją w ręce handlarzy żywym towarem. Starałem się wykazać bezpodstawność tego oskarżenia, ale zaraz doszedłem do wniosku, że zamierza mnie szantażować. Kazałem więc jej opuścić moje mieszkanie.

W tej chwili podniósł się obrońca i poprosił przewodniczącego, aby dołączył list, który Jarocki położył na stole sędziowskim do akt i przekazał go biegłemu grafologowi.

Sąd zgodził się na to, a następnie obrońca zaczął zadawać pytania Jarockiemu.

— Jak długo świadek zna się ze swoją panią, z którą jeszcze oficjalnie się nie ożenił?

— Znam ją już bardzo długo. Ale wówczas, kiedy współżyłem z oskarżoną, nie spotykałem się z nią.

— Świadek zeznał tutaj, że przez cały czas żył z żoną szczęśliwie, że ona go ani razu nie zdradziła. Czy może to samo powiedzieć o sobie? Czy też ani razu nie zdradził żony?

— Pomimo, że pytanie to jest nieco drastyczne, odpowiem na nie. Nie, ani razu. Zbyt silnie kochałem moją byłą żonę, — przyznaję się do tego otwarcie — abym miał ją zdradzać.

Obrońca patrzył przez chwilę w akta leżące przed nim, a następnie zapytał:

— Czy prawdą jest, że świadek był wmieszany w sprawę — nie chcę użyć słowa afera — fałszywych pieniędzy?

— Nie byłem wmieszany w tego rodzaju sprawę! — odparł z oburzeniem Jarocki. — Raczej padłem ofiarą afery popełnionej przez kogoś innego. Władze wyraziły nawet przypuszczenie, czy afera ta nie jest czasem dziełem bandy, z którą moja była żona stała w kontakcie.

— Dlaczego świadek zniszczył anonimowy list, który wówczas otrzymał. Takich rzeczy się nie niszczy...

— Wyjaśniłem już dlaczego to uczyniłem — odparł Jarocki i dodał. — Pan obrońca chce za wszelką cenę mnie oczernić, aby wybielić niezbyt czyste czyny swojego klienta! Jeśli pan obrońca będzie mi w dalszym ciągu zadawał pytania, zmierzające do obrażenia mnie, nie będę na nie odpowiadał...

— Dlaczego świadek oficjalnie się nie pobrał z kobietą, z którą obecnie mieszka?

— Ponieważ nie uzyskałem jeszcze rozwodu z moją pierwszą żoną. Pan obrońca wie, że przeprowadzenie formalności rozwodowych nie jest rzeczą łatwą. Dziwi mnie więc, dlaczego zadał to pytanie.

Harwicz znów zajął w leżące przed nim papiery. Poznać było po nim, że stara się znaleźć coś, co by mogło zdyskredytować Jarockiego. Ale nie miał czego się uchwycić, a przecież za wszelką cenę musiał zdyskredytować tego człowieka w oczach sądu...

(Dalszy ciąg jutro)



### Zyski dawnych władców z wiary naiwnych

Podczas pobytu angielskiej pary królewskiej w Stanach Zjednoczonych kilku przemysłowców amerykańskich zwróciło się do Jerzego VI i królowej Elżbiety z prośbą aby pozwolili nazwać ich wyroby swoimi imionami. Para królewska nie miała nic przeciwko temu i dała swoje zezwolenie, oczywiście bezinteresownie.

Obecnie bowiem koronowane głowy nie zajmują się handlem. Gdyby obecnie król angielski ogłosił w gazetach, że ma niezawodny środek na porost włosów i że cena jego wynosi pół funta za butelkę, wywołałoby to olbrzymią sensację. Dawniej jednak nikt by się temu nie dziwił. Przed laty bowiem wie-

rzono, że monarchowie są wyposażeni w tajemniczą siłę uzdrawiania chorych i niektórzy królowie umieli spieniężać tę wiarę.

Henryk VIII posiadał może najbardziej wyrobioną zmysł kupiecki ze wszystkich królów angielskich. Ponieważ lubił pieniądze, to każdego ładnego dnia majowego pokazywał się publicznie i pozwalał swym chorym poddanym dotykać swoich szat. Dotknięcie to, które miało ich uzdrowić, nie było bezpłatne. Musieli za nie płacić, a pieniądze zebrane w ten sposób, wędrowały do kieszeni królewskiej.

Ludwik XII znalazł się w trudnościach finansowych, obciążyć każdego, kto ofiaruje odpowiednią sumę. Oznaczonego dnia tłumy chorych zebrały się w pobliżu jeziora w Blois. Król pokazał się chorem i oznajmił, że wykąpie się w ich oczach w wielkiej złotej wannie, czym uświęci wodę. Następnego dnia chorych wykąpał się w złotej wannie przed monarchą. Woda została zakazana i król po kąpielii ciężko się rozchorował. Dopiero po kilku miesiącach wrócił do zdrowia i udał się z pielgrzymką do Ziemi Świętej, aby odpokutować za swoją chciwość.

### Afera okrętowa w Brazylii

PORTO ALEGRE. Dziennik „O Radical“ w Rio de Janeiro wysuwa poważne oskarżenie przeciw kierownikom tow. okrętowego „Lloyd Brasileiro“, w związku z kupnem statków w stocznjach niemieckich.

Dziennik odwołuje się wprost do samego Pana Prezydenta Republiki. Przypada mu, że Lloyd Brasileiro nabył statki niemieckiej fabrykacji po 2 tys. i 800 milrj. na tonę, podczas gdy skandynawskie przedsiębiorstwo oferowało po 1800 milrejsów tonę.

Dzięki interwencji min. komunikacji, niemiecka oferta została obniżona prawie o 18 miln. milrejsów. Dziennik uważa i tę obniżkę za wygórowaną i przytacza fakt, że riograndeńskie tow. „Carbonifera“ nabyła nowoczesny statek w stocznjach gdańskich w cenie 1200 milrj. za tonę.

## Jak kształcą w Niemczech szpiegów dla p.p. Ribbentropa, Himmlera i gen. Nicolai

Czarne dni, jakie w ostatnich miesiącach nastąpiły dla wywiadu niemieckiego z granicą zwróciły uwagę szerokiej opinii na działalność szpiegowską III-ej Rzeszy.

Bardziej interesujących się tą sprawą nie zadowoliły jednak li tylko suche komunikaty władz; i tak np. prasa francuska ogłasza szereg danych, dotyczących wewnętrznej organizacji

### SZTABU SZPIEGOWSKIEGO W NIEMCZECH

Jak się okazuje, sztab ten jest nadzwyczaj starym przygotowany, a „agenci specjalni“ wywiadu niemieckiego przechodzą długie i uciążliwe przeszkolenie w kraju, zanim zostaną uznani za nadających się do „roboty“ w państwach obcych. Naturalnie, że te normy obowiązują tylko „elitę“ wywiadu. Poza nią istnieje tysiące agentów „zwykłych“, rekrutujących się z funkcjonariuszów policji, z emigrantów politycznych, z przedstawicieli różnych warstw społecznych, zarówno mężczyzn, jak i kobiet.

Adept sztuki szpiegowskiej przechodzi wyszkolenie

### W SPECJALNEJ SZKOLE Takich szkół szpiegowskich

jest na terenie Niemiec, jak podaje „Paris - Soir“ — kilkanaście. Jedną z najznakomitszych „uczeln“ tego rodzaju jest SZKOŁA PROF. JEWICHA. Nazwisko to, nie mające zbyt germańskiego brzmienia, wydaje się raczej być pseudonimem jakiegoś z wybitniejszych osobistości wywiadu niemieckiego.

Czego można się w takiej szkole nauczyć? Wszystkiego, co jest i może być potrzebne w prowadzeniu wywiadu na całym obcym terenie.

Warunkiem przyjęcia do szkoły jest wiek poniżej 30 lat i do skądosi stan zdrowia kandydata. Odpowiednich manier towarzyskich i wychowania nabierze już na wykładach. Poza tym

WSTĘPNE „STUDIA“ obejmują naukę obcych języków i dokładne zaznajomienie się ze zwyczajami tego kraju, którego agent „poświęci“ potem swoją działalność. Do tego dochodzi jeszcze zapoznanie się z organizacją antyhitlerowskich związków istniejących za granicą.

Pomyślne przejście tego niejako wstępnego kursu upoważnia „szlachcica“ do zapoznania się z istotnymi tajnikami sztuki szpiegowskiej.

### NAUKA TECHNICZNA

obejmuje tu ćwiczenia wzrokowe, pamięciowe i słuchowe, na które kładzie się specjalny nacisk. Szpieg dzisiejszy nie ma prawa niczego notować. Wszystkie jego obserwacje, wszelkie cyfry mogą być spisywane jedynie w pamięci, a dopiero przy spotkaniu na neutralnym gruncie przekazuje osobie drugiej.

Do ćwiczeń tych „profesorzy“ posługują się chętnie różnymi filmami kryminalno - szpiegowski

mi. „Słuchacz“ stara się spamiętać wszelkie szczegóły i drobniaki akcji, wygląd bohaterów — po czym po pewnym czasie podany będzie badaniom, weryfikującym jego spostrzegawczość i pamięć.

W dalszym ciągu zapoznaje się w takiej szkole z różnymi sposobami i rodzajami szyfrów. Tę gałąź wiedzy należy przejść szczególnie starannie, albowiem SZYFRY SA STAŁE ZMIENIAJĄ

przyszły więc „agent specjalny“ winien je jak najlepiej poznać.

Ostatni wreszcie etap, to zapoznanie słuchacza z całokształtem zagadnień wojskowych, gospodarczych, społecznych, itp. Musi się on doskonale orientować zarówno w najnowszymi wynalazkach z dziedziny wojskowej, jak i w szeregu skomplikowanych zagadnień ekonomicznych.

Jak widać z powyższego, droga prowadząca do przyszłej „kariery“ w służbie wywiadowczej nie jest tak prosta. „Słuchaczowi“ stawia się duże wymagania. Po zakończeniu egzaminu zostaje on przekazany jednemu z trzech kierowników akcji propagandowo - szpiegowskiej poza granicami Rzeszy: Ribbentropowi, Himmlerowi lub gen. Nicolai.

Tam jeszcze otrzyma dodatkowe instrukcje, po czym nie już nie stoi na przeszkodzie, aby dostać się z kolei pod opiekę... kontynuacji wywiadu jednego z sztabów obcych.

I na tym — zazwyczaj — kończy się „kariera“ wychowanka „uczeln szpiegowskiej“ w Niemczech...

## Tabela wygranych

### 2 dzień ciągnięcia 45 Loterii Klasowej

#### I i II ciągnięcie

#### GŁÓWNE WYGRANE.

- 75.000 zł. na nr. 113503.
30.000 zł. na nr. 54116.
15.000 zł. na nr. 75177.
10.000 zł. na nr. 162950.
5.000 zł. na nr. 1088 1224 7428
12393 47513 51476 62574 82194
141560.
3.000 zł. na nr. 18384 29513
06396 79569 119743 151941.

- 1.000 zł. na nr. 21534 43037
05329 86522 87703 109641 110476
110653 131491.
Po Zi. 62,56
44 91 157 67 251 82 97 812 66
1164 220 32 348 437 95 694 811 79
9000 2925 88 3017 324 73 493 623
57 723 53 898 918 4108 251 91 99 305
87 536 701 894 5201 364 443 586 685
906 86 6101 207 602 58 954 87 7082
214 18 50 557 745 8099 332 495 648
887 9097 272 445 803 938 10216 36
416 52 545 965 79 11010 263 73 306
58 58 478 501 28 613 704 816 37 57
12123 98 378 975 13038 278 411 532
756 879 99 14112 359 413 550 683
15064 319 432 49 61 664 971 73 16101
96 689 704 825 62 998 17111 389 417
18066 141 71 33 76 478 515 70 783
870 19446 60 545 618 824 63 20130
296 342 435 500 723 886 21053 425
595 22011 73 600 881 989 23055 103
505 28 609 81 24078 506 35 762 25076
197 230 45 497 620 23 26304 71 452
522 613 26 736 69 82 924 27062 401
60 892 916 17 28000 375 439 905
29294 321 61 962 30608 961 31304 407
561 910 32007 441 544 909 33172 595
608 732 809 17 34250 394 503 88 786
35439 610 36000 117 439 37073 494
536 38299 798 907 39004 120 41 75
372 401 569 661 83 40030 69 312 522
658 777 92 803 929 77 41014 181 205
495 645 55 781 891 42161 256 333
445 707 43081 496 593 627 989 44064
257 451, 65 595 605 719 45051 413 26
743 46044 77 85 117 269 578 932
47221 364 90 572 668 718 972 48137
236 337 539 763 953 49190 294 306
48 896 50350 75 417 744 974 51240
504 71 675 882 520124 234 705 36 80

- 126167 378 468 766 127046 272 425
905 123053 346 403 509 16 603 707
40 907 129011 111 25 94 256 472 94
573 746 130659 746 74 982 131046 532
757 132362 69 631 65 940 133699 897
134194 407 570 665 783 965 135633
704 969 136002 103 214 363 444 767
899 137117 26 95 675 918 138022 44
215 368 83 617 743 957 139161 473
85 543 92 807 26 913 140142 320 463
549 722 70 867 141090 717 938 142122
483 705 69 802 143053 284 324 515
673 825 144581 636 734 919 145073
273 513 725 71 78 907 146039 40 119
308 475 531 756 951 72 147132 483
539 148080 256 77 415 507 655 149406
17 737 822 39 89 150247 478 151063
163 323 38 480 513 93 602 6 37 720
895 152101 70 397 513 29 747 153118
328 77 656 63 905 66 154061 339 54
327 457 599 155236 49 422 47 79 665
711 858 905 30 156439 631 157164 373
480 802 158016 200 14 453 159666
836 93 921 34 160008 171 460 810 15
16151 627 162015 175 294 319 632 35
88 833 924 163374 464 804 985 164173
221 643.

### III ciągnięcie

- Po Zi. 62,50
604 743 1241 83 2215 836 3546 602
43 844 930 5210 719 896 6565 876 96
7021 150 616 8365 624 8968 756 822
69 914 10057 316 430 988 11091 484
12487 968 13154 232 346 687 14436
596 624 15048 48 115 16151 278 593
17480 802 18198 341 563 815 29 19906
20829 21554 22018 622 57 801 66
23165 370 745 24309 501 25875 26440
27117 736 28102 39 458 915 30339
918 31693 736 32033 33095 554 967
34387 681 743 915 35066 78 87125
292 38298 711 830 929 99 39337 524
652 40306 657 87 703 54 69 925 41097
200 313 580 671 806 55 962 63 42624
818 43436 969 44812 45307 437 745
46075 470 78 86 47304 504 59 777
48018 83 151 283 585 631 855 49087
83 339 406 577 905 15 50048 482 575
929 50 51053 265 470 876 734 889
52577 607 37 939 53376 54193 358
419 526 878 91 55067 152 502 604 740
46 886 945 56104 284 750 924 52724
367 485 670 58269 390 747 863 901
60150 255 347 661 965 61158 336 72
62386 428 677 966 64774 64242 343
63331 562 658 66020 156 334 596 614
7015 300 9 661 776 835 6008 501 612
68015 48 70091 168 328 487 71026

- 107 647 72191 342 73007 74007 109
768 75655 70 932 91 76616 925 77030
264 546 853 78679 79027 55 665 80311
71 552 859 81197 209 745 82391 502
83026 478 522 835 84244 49 649 829
917 85407 92 517 643 728 80 86002
272 472 705 960 87325 99 648 980
88656 90952 91195 355 604 982 92223
494 546 805 93270 990 94478 95 804
95088 193 328 956 97 87090 748 994
98662 99018 117 236 635 745 89 859
100530 745 920 102109 579 676
103186 230 89 879 104743 826 105195
298 397 815 42 106020 860 107058
421 83 109672 850 110629 962 82
111081 122 369 112221 431 751
113449 114443 733 115075 153 432
467 116141 496 760 82 90 117085 409
500 9 712 118025 119319 120064 177
92 122744 841 65 918 123008 13 106
241 752 84 124361 621 125051 373
568 126682 743 127809 30 128002 23
335 612 129013 121 22 879 130114
131387 640 98 905 133044 397 475
774 134188 573 890 135306 828
137868 138004 13 384 594 896 139744
140000 470 142804 789 143173 502
144445 797 901 145116 205 509 600
146303 327 148542 149026 659 814
150133 486 87 726 74 151041 460 831
152072 331 59 533 41 952 153045 643
767 154133 257 623 158021 851 76
157055 749 158532 642 159941 160982
161021 36 89 162419 163129 164514.

### IV ciągnięcie

- GŁÓWNE WYGRANE.
20.000 zł. nr. 53929.
15.000 zł. n-ry: 88465 106416.
10.000 zł. n-ry: 75438 108955
120458 123821.
5.000 zł. n-ry: 25496 57115.
2.000 zł. n-ry: 16061 39549 61630.
65847 77846 104342 115798 116105
150898 161003.
1.000 zł. n-ry: 44007 50872 57370
87647 114130 163569.
Po Zi. 62,50
90 10162 84 537 49 986 2302 506
625 95 937 3185 421 771 814 74
4075 111 246 349 573 791 5179 788
93 6332 456 7715 93 8786 9565 985
92 10319 455 564 860 78 908 11112
689 755 839 13420 621 922 14561
15017 306 670 907 16438 64 847
17094 542 661 94 910 83 18195 272
78 338 92 445 567 649 19465 687 750
20015 185 368 427 616 741 21383

PROSZKI MIGRENO-NERVOSIN
ROGUTER
zastosowanie
GRYPA, PRZEZIEMNIE
BOLE GŁOWY, ZĘBÓW itp.
LADAJĄCE PROSZKÓW TYLKO W NIEMIENIANYCH TORIETRACH.



Zdzisław Pruski

# Z Augustowa nad pruską granicę...

## Nad pruską granicą

(Dokończenie)

Przeciwieństwem Augustowa gdzie w panu staroście uosobiło się niedbalstwo i brak świadomości swego wychowawczego zadania na placówce kresowej — był duch patriotyzmu wśród pogranicznej wsi Rutki Stare nad pruską granicą.

Do wsi tej udaliśmy się 15 bm. w dzień rocznicy zwycięskiej bitwy pod Grunwaldem. — Celem było poznanie uprawy poletek przez strzelców miejscowych oraz plantacji tytoniu który w tych stronach hodowany jest w poważnych ilościach.

Dochodząc do wsi — ujrzałyśmy powitalną bramę z transparentem o napisie „Witajcie goście”. Ludność ustawiona szpalarem. Strzelcy — oddział pieszy i cyklistów tworzy kompanię honorową. Sołtys wsi wita komendanta obozu, ppłk. Rosołowski, który na zgotowane przyjęcie odpowiedział w krótkich, serdecznych słowach, żołnierskim podziękowaniem.

Wkręciliśmy do wsi. Ludność jest ożywiona naszym widokiem. To widać wyraźnie. Mundur polskiego żołnierza, polska, swoja twarz i słowiański, zrozumiały język łączy nas odrazu. Dzieci, kobiety — starzy i młodzi, wszyscy wylegli na drogi. Kroczyliśmy przy dźwiękach poprzedzającej nas orkiestry.

Padają słowa, zdania. Wymieniamy myśli. Atmosfera z miesiąca robi się serdeczna.

Podziwiamy gospodarstwa. — Ziemia licha, ale plony wspaniałe. Tytoń, buraki cukrowe, pszenica, żyto — pierwszej jakości.

Przyjęcia — jak na wieś zgotowano nam wytworne. Posiłki spożyliśmy na dziedzińcu miejscowej szkoły. Dziewczęta śpiewają pieśni. Te same, polskie, nasze, zrozumiałe, swoje i bliskie. Za chwilę tworzymy koło przeplatankę, idziemy w środek, między dziewczęta, kobiety, gospodarzy — bierzemy się za ręce i razem śpiewamy. — Brzmienie pieśni rozlega się mocno, dźwięcznie.

Skolei udajemy się nad granicę. Z nami idzie cała wieś. Jest także kolonia Polskiego Radia z siostrami Burskimi i kolonia PKO z Warszawy — razem około tysiąca ludzi.

Na wzgórzu, w odległości 25 metrów od pruskiej granicy rozpalamy ognisko. Iskry lecą w dal, wiatr przetrzuca płomień na tamtą stronę kordonu. Jest chwila zadumy.

A potem padły słowa. A dalej — pieśni... Tu chwila zadumy. Skupienie myśli. A potem łomot z gardzieli:

... „Nie damy ziemi skąd nasz ród” — i „Brygada” — jeszcze hymn „Jeszcze Polska nie zginęła”.

A po tamtej stronie sunie jakieś auto. Może z II-go oddziału... I dwóch skrytych za żytem Niemców...

A nam serce nabrzmiwa. — Do oczu nadbiegają łzy. Łzy szczęścia, łzy dumy. Ciarki na skórze podrywają człowiekiem.

Na polanie dogasało ognisko. W sercach naszych okrzepł duch. Duch gotowości, czujności.

Wracaliśmy z nad granicy pewni jednego — gdy Wódz Naczelny zawoła, idziemy wszyscy!

W uszach tkwią słowa gos-

podarzy z Rutek: „Każy z nas jeden 10 szwabów ubije... Nie tylko oko za oko, a ząb za ząb — ale za jedno oko — dwadzieścia, a za jeden ząb — sto zębów niemieckich”.

Ziemia pachnie wieczorną rosą. Po tamtej stronie granicy niebo jest takie samo: Polskie.

## Zywiolowy pożar pod Łodzią

### Straty wynoszą 70 tysięcy zł

We wsi Podlesie gm. Zygiełdów pow. łaskiego, z nieustalonych przyczyn wybuchł groźny pożar w zagrodzie Józefa Smiałka. Pożar rozszerzał się błyskawicznie i pastwą płomie-

ni padło 18 zagród, składających się z 75 domów, zginęło 20 sztuk świń.

Straty wyniosły ponad 70 tys. zł. 20 rodzin pozostało bez dachu nad głową.

## Nieszczęśliwy wypadek przy pracy

W dniu 19 bm. o godz. 11.30 na stacji towarowej w Piotrkowie podczas spinania pociągu został przygnieciony pracownik PKP. Cisowski Julian, lat 50

zam. w Piotrkowie przy ulicy Pierackiego 54, którego w stanie ciężkim odwieziono do szpitala św. Trójcy w Piotrkowie. Dochodzenie w toku.

## Brawurowa jazda automobilisty

W dniu 20 b. m. o godz. 19 Kozłowski Zbigniew, lat 28, pracownik Elektrowni Częstochowskiej zam. w Częstochowie przy Al. Wolności 28, w Piotrkowie na ul. Piłsudskiego

róg Strączyńskiego najechał samochodem na rowerzystę imienia i nazwiska brak, któremu uszkodził rower, a rowerzysta wyszedł z wypadku bez szwanku. Dochodzenie w toku.

## Upowszechnienie umowy dla przemysłu włókiennicz.

Umowa zbiorowa podpisana dla przemysłu włókienniczego, zgodnie z zapowiedzią władz ma zostać upowszechniona. — Upowszechnienie umowy dla przemysłu włókienniczego w okręgu łódzkim, który zgodnie

z układem obejmuje przemysł włókienniczy również na terenie województwa warszawskiego oraz kieleckiego nastąpi od 1 sierpnia 1939 roku na zasadzie rozporządzenia Ministra Opieki Społecznej.

## Piłka ręczna w Piotrkowie Tryb.

W środę dnia 19 lipca r. b. na boisku Policyjnego Klubu Sportowego odbyły się dalsze rozgrywki w piłkę siatkową o puchar Redakcji Dziennika Piotrkowskiego, wyniki uzyskano następujące:

Concordia — Policyjny K. S. 2:1

W spotkaniu tym pewne zwycięstwo odniosła drużyna Concordii. Policyjny KS. bronił się jednak dzielnie. W pierwszej partii Concordia uległa PKS w stosunku 10:15, pozostałe dwie partie Concordia wygrała 15:9 i 15:9. Zawody prowadził b. dobrze p. M. Skowroński.

Ruch — Strzelec 2:1

W drugim spotkaniu drużyna Ruchu pokonała słabo grającą drużynę Strzelca. W pierwszej partii Ruch pokonał Strzelca w stosunku 15:3, w drugiej uległ 11:15, w trzeciej partii

Ruch zwyciężył Strzelca 15:0. Sędziował p. Kułakowski.

Concordia — Skra

Wobec nieprzybycia drużyny Skry, Concordia zdobyła zwycięstwo i punkty walcoverem 15:0. 15:0. Zawody odgwiżdzał p. Helwig. S. Dr.

## Tragiczny wypadek podczas młocki

W kolonii Mokradła gminy Kamięnsk, pow. piotrkowskiego właściciel kieratu motorowego Antoni Sewerynek młócił zboże maszyną, przy czym zatrudniony był w charakterze robotnika Władysław Klimczak. Wskutek niezabezpieczenia młockarni przez Sewerynka, Klimczak zakładający zboże w słomie do korytka młockarni został porwany przez wał cepowy, który roztrzaskał mu rękę czyniąc go kaleką. Obecnie Sewerynek zasiadł na ławie oskarżonych sądu okręgowego w Piotrkowie,

## Nie ma Gdańska bez Polski

Pod tym tytułem ukazała się nakładem Polskiego Związku Zachodniego broszura p. Teofila Zatorskiego, która wyczerpująco omawia w sposób popularno - naukowy przeszłość historyczną Gdańska i jego ścisły związek z Polską.

Autor wykazał w sposób nie podlegający dyskusji, że Gdańsk w całej swej przeszłości historycznej był jak najściślej związany z Polską i że Polsce zawdzięcza swój wspaniały rozwój. Ilekroć razy przechodził w ręce niemieckie, zauważył się dawala stagnacja i upadek gospodarczy. Stanu tego dowa-

dzą cyfry, którymi autor popiera swe wywody. Rzeczowo przeprowadzone rozumowanie — bez cienia jakiegokolwiek niezdrowego szowinizmu, o który obwiniają nas Niemcy — wskazuje na fakt, że Polska w całej swej przeszłości była zaplecziem Gdańska i że Gdańsk żył tylko i wyłącznie z Polski.

Broszurka, zaznajamiająca w tak prosty sposób z niezwykle aktualnym problemem gdańskim winna dotrzeć do wszystkich bez wyjątku Polaków i stać się prawdziwą ich własnością. Nabyć ją można we wszystkich placówkach Polskiego Związku Zachodniego. Skład Główny w Centrali P.Z.Z., Warszawa, Al. Ujazdowskie 30 m. 7.

Cena broszury — 20 gr.

## Na upał rada jedyna — Za dwudziestkę lody PINGWINA.

### Awanturnik w areszcie

W dniu 18 bm. zatrzymany został przez posterunkowego 44-letni Stanisław Kral, mieszkaniec Piotrkowa, ul. Limanowskiego 53. Krala zatrzymał posterunkowy w chwili gdy po pijanemu wyprawiał awantury na ulicy.

### Amator damskiej garderoby

Na szkodę Marianny Paulińskiej, zam. w Piotrkowie, przy ul. Sieradzkiej 8 podczas jej nieobecności skradziono z mieszkania za pomocą urwania kłódki przy drzwiach żakiet damski i inną garderobę damską, ogólnej wartości 12 zł.

### Przytrzymanie złodzieja

Przez Komisariat Policji w Piotrkowie zatrzymany został jako podejrzany o kradzież roweru 38-letni Gościk Bronisław zam. w Piotrkowie przy ulicy Nowej 2.

### Kolejarze piotrkowscy na FOM.

Kolejowy oddział Ligi Morskiej i Kolonialnej im. generała Orlicz Dreszera w Piotrkowie przeznaczył dodatkowo na ścigacz morski im. Inż. Eugeniusza Kwiatkowskiego 300 zł.

### Unieważniam zagubiony dowód osobisty wydany mi przez Zarząd Miejski m. Piotrkowa. Amelia Grenda.

który skazał go na 6 miesięcy więzienia za brak urządzeń ochronnych. Karę tę zawieszono mu na dwa lata.

KINO **CZARY** Dziś! Szampańska pikantna komedia reżyserii ALEKSANDRA KORDY p. t.

## WIOSNA NAD SEKWANĄ

Komedia na skalę światową, z udziałem nowoschodzącej gwiazdy **PATRICJI ELLIS**

Nad program Tygodnik Aktualności P. A. T. Nad program

Popoł. o g. 3. Jego wielka miłość

Początek codziennie o g. 8 w święta o g. 3. Ceny zwykłe.

<p>Kino-Teatr</p> <h1>"AS"</h1> <p>w Piotrkowie pl. Niepodległości nr. 2.</p>	<p>Dziś! Film pełen emocji i napięcia</p> <h2>CZARNY KORSARZ</h2> <p>W roli tytułowej <b>Ciro Ferratti</b> następcą Douglasa Fairbanka</p> <p>Początek o g. 5.30 pp, w niedziele 1 święta o g. 3 po poł.</p> <p>Pop. g. 3 Obawa przed skandalem</p>	<p>Kino - Teatr</p> <h1>ROMA</h1> <p>w Piotrkowie Al. Maja 11.</p>	<p>Najlepszy film reżyserii VAN DYKE'A p. t.</p> <h2>Nie ufaj mężczyźnie</h2> <p>W rolach głównych <b>Joan Crawford, Clark Gable, Fr. Tone</b> Wspaniała akcja. Sensacja. Wystawa. Pocz. o 5.</p> <p>Popołudniówka o godz. 3 Nie ufaj mężczyźnie</p>
---	---	--	--

miesięczna „Dziennika Piotrkowskiego” wynosi 2 zł. 50 gr. z dostawą zł. 3. PRENUMERATA: kwartalnie z przesyłką zł. 9, rocznie 36 zł. Konto P. K. O. Nr. 602.480 CENY OGŁOSZEN: 1-sza str. 1 wiersz mil. jednołamowy 80 gr w tekście 60 gr. Ostatnia strona 40 gr., drobne 20 gr. za wyraz

Redaktor i Wydawca: Bronisław Kalwary.

Józef Walecki Drukarnia Polska Piotrków, ul. Słowackiego 23, tel 10 65